

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLOONIA

№ 163

Czwartek

16

czerwiec 1927

Boże Ciało.

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Reżool Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Hutą, Zjednoczenia 2. Tel. 625Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405073 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelnv redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Najlepsza lokata oszczędności to ubezpieczenie w Tow. Akc. Ubezpieczeń w Warszawie

„VITA”

Tow. „VITA” posiada bardzo niskie taryfy, oraz warunki ubezpieczeń, odpowiadające najnowszym wymaganiom techniki ubezpieczeniowej. Ścisły nadzór Ministerstwa Skarbu nad działalnością Towarzystwa, ostrożne podstawy techniczne i specjalne umowy z najpoważniejszymi

Szwajcarskimi Tow. Ubezpieczeń

oraz własne fundusze rezerwowe, dają pełną gwarancję przyjętych przez Tow. „VITA” zobowiązań wobec ubezpieczonych.

Tow. „Vita” przyjmuje ubezpieczenia: na wypadek śmierci i dożycie, posagowe (dla dzieci), rent, od wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych wypadków i katastrof kolejowych.

Wszelkich informacji udziela się na każde żądanie: pisemnie, telefonicznie lub ustnie za pośrednictwem specjalnie delegowanych pracowników Tow.

Poszukuje się zdolnych akwizytorów, na bardzo dogodnych warunkach.

Biuro Oddziału Tow. „VITA” * KATOWICE, Kochanowskiego 4, tel. 15-99

Kowerda skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie

oraz pozbawienie wszystkich praw. Równocześnie Sąd zwrócił się do p. prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zamianę tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia.

OLBRZYMIĘ ZAINTERESOWANIE SPRAWA. POLICJA CZUJNIE STRZEŻE GMACHU SĄDU. WYGLĄD I ZACHOWANIE SIĘ OSKARŻONEGO. KOWERDA NIE WIE JAKIEGO PAŃSTWA JEST OBYWATELEM. ŚWIADKOWIE ZEZNAJĄ DLA OSKARŻONEGO NADZWYCZAJ PRZYCHYL-
NIE. NIESTWIERDZENIE PRZYNALEŻNOŚCI OSKARŻONEGO DO ŻADNEJ ANTYSOWIECKIEJ ORGANIZACJI. KOWERDA, HAMUJĄC ŁZY
OŚWIADCZA, ŻE ZEMŚCIŁ SIĘ ZA UCISK SWEJ OJCZYZNY I ŻALUJE, ŻE ZABIŁ WOJKOWA W POLSCE, KTÓRA KOCHA. ROZENGOLC NIE
PRZYPUSZCZAŁ, BY W POLSCE MOGŁO COŚ GROZIĆ PRZEDSTAWICIELOWI SOWIETÓW. PRZEMÓWIENIA STRON. „1,700,000 OFIAR
„CZREZWYCZAJKI” MUSIAŁO WPLYNAĆ NA PSYCHIKĘ KOWERDY”. WYROK.

Warszawa, 15. 6. (wł. k.) W środę dnia 15 bm. przed Sądem doraźnym stanął Borys Kowerda, zabójca Wojkowa.

WYGLĄD SALI SĄDOWEJ.

Sprawa ze względu na sensacyjny podkład polityczny, wywołała ogromne zainteresowanie w najszerzych kołach. Już od samego rana do gmachu sądu okręgowego przy ul. Miodowej napływały tłumy publiczności, składające się głównie z wyrostków komunistycznych. Wejścia do gmachu strzegły silne posterunki policji, ażeby nikt niepowołany nie dostał się do wnętrza. Nawet wewnątrz gmachu gęste posterunki policyjne legitymowały wszystkich, nawet urzędników sądowych.

O godz. 8.45 przyprowadzono Kowerdę z celi na Pawiaku do kancelarii więziennej a stamtąd karetką samochodową przewieziono go do sądu okręgowego. Przed wejściem do karetki Kowerda był poddany bardzo gruntownej rewizji osobistej. W sądzie okręgowym odwiedzili Kowerdę w więzieniu jego obrońcy. Sala sądowa na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy była całkowicie przepelniona. Przy stolikach prasowych zasiadli oprócz przedstawicieli prasy stołecznej i prowincjonalnej korespondenci pism zagranicznych, między innymi także korespondent Agencji Sowieckiej Tassa i Izwiestij, jakoteż kilkudziesięciu reprezentantów wszystkich niemal żargonowych pism krajowych.

WEJŚCIE NA SALE OSKARŻONEGO.

O godz. 10.25 wprowadzono na salę pod silną eskortą Kowerdę. Oczy wszystkich obecnych skierowały się na wątłego, szepułego chłopaka, jednającego sobie sympatię swoją smutną pociągłą twarzą. Na policzkach miał lekkie wypieki i ustawnie gryzł wargi.

Po dwudziestu minutach wszedł na salę sąd z sędzią Gumlińskim na czele. Przed rozpoczęciem rozprawy przewodniczący

odczytał pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych, motywujące niestawienie się świadka b. charge d'affaires sowieckiego w Londynie Rozengolca, który przybędzie na rozprawę dopiero w godzinach wieczornych po przybyciu pociągu z Moskwy.

Wśród ogromnej ciszy rozpoczęła się rozprawa sądowa. Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, Kowerda odpowiedział z pewnością siebie, że przyznaje się do zabójstwa Wojkowa, lecz do winy się nie przyznaje.

Na zapytanie, jaki był motyw jego czynu, odpowiedział oskarżony: „zapłaciłem Wojkowi za to, co uczynili bolszewicy w Rosji”. Należy jeszcze zaznaczyć, że przy ustaleniu personaliów oskarżony Kowerda nie umiał stwierdzić, jakiego państwa jest obywatelem. Na zapytanie, czy Kowerda znał osobiście Wojkowa, oskarżony odpowiedział, że go nie znał.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Jako pierwszy świadek zeznawał urzędnik poselstwa sowieckiego w Warszawie bezpośredni świadek zabójstwa Grigierowicz. Ponadto wśród świadków znajdują się rodzice i siostry oskarżonego. Większość świadków jest wyznania prawosławnego. Zeznania pierwszych świadków nie wnoszą nic nowego do rozprawy, poza znanymi już szczegółami.

Większe zainteresowanie wzbudzały zeznania matki oskarżonego, która wyraża się o swym synie z największą miłością, twierdząc, że był podporą i żywicielem rodziny, gdyż ojciec oskarżonego widział syna ostatni raz na Boże Narodzenie. Nie przypuszczał aby syn jego tak bardzo przejmował się sprawami politycznymi, ponieważ jednak, jako dziecko był świadkiem bestjalstwa bolszewickiego, rozumie jego tragedję duchową. „I ja sam nie mogłem się pogodzić, mówił świadek, z metodami bolszewickimi i jako oficer czer-

wonej armii uciekłem w roku 1921 do Polski”. Zresztą ojciec oskarżonego wydał o nim jaknajlepszą opinię.

Zeznawali jeszcze świadkowie Zacharow, dyr. gimnazjum rosyjskiego Bielewskiego, dziennikarz Podbereski, Agafonow, redaktor Pawlikiewicz i inni. Wszyscy świadkowie podkreślają dobroć charakteru Kowerdy. Z ideowego punktu widzenia oskarżony był bezwzględny przeciwnikiem bolszewików, z czym się nie krył.

Komisarz policji wileńskiej Nowakowski zeznaje, że nie ustalił żadnego kontaktu oskarżonego z jakimkolwiek organizacją politycznymi.

Zeznaje jeszcze siostra Kowerdy, która jednak do rozprawy nic nowego nie wnosi. Świadek Wierzkowski, duchowny prawosławny wystawia Kowerdzie jaknajlepsze świadectwo.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd zarządził przerwę, która trwała do wieczora.

PRZEMÓWIENIE OSKARŻONEGO.

Po przerwie zabrał głos Borys Kowerda mówiąc niezbyt poprawną polszczyzną z rosyjskim akcentem. Mówił zdania-
mi urywanymi, częstokroć hamując łzy.

Kowerda opisuje szeroko i plastycznie wszystkie okropności systemu bolszewickiego i czerezwyczajki, jakie obserwował, będąc w Rosji, i którego ofiarą padały nieraz osoby bardzo mu bliskie. On sam w drodze do Polski przebył całe piekło udre-
czeń. Zetknawszy się z redaktorem Pawlukiewiczem, wybitnym antybolszewikiem, zaczął Kowerda zajmować się antybolszewicką literaturą, czytając dzieła Krasnowa i Arcybaszewa. Wówczas powstał w nim zamiar wyjechania do Rosji i walczenia tam z bolszewikami. Kiedy wyjazd nie udał mu się drogą legalną, ani drogą nielegalną, wówczas postanowił zabić Wojkowa. „Przykro mi, mówił oskarżony, że stało się to w Polsce i Polska ma z tego powodu przykrości, ta Polska, któ-

ra uważam za drugą swoją ojczyznę. Jestem demokratą, uznałbym w Rosji każdą formę rządową, tylko nie bolszewizm. Wojkowa oskarżony zabił nie jako posta, ale jako członka Kominternu”. Przemówienie oskarżonego wywołało powszechne wrażenie.

P. ROZENGOLC.

O godz. 9 wieczorem zjawił się na salę rozpraw p. Rosengolc, który przybył wprost z pociągu z Moskwy. Zeznania Rosengolca nie wniosły nic nowego. Stwierdził on, że gdy padły pierwsze strzały, to nie przypuszczał, że są skierowane przeciwko Wojkowi, albowiem w głowie nie powstała mu myśl, żeby w Warszawie ktoś mógł strzelać do przedstawiciela Sowietów.

Następnie zabrał głos prokurator Rudnicki.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

WYDANIE LICZBOWEJ KSIĘGI TELEFONICZNEJ.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów rekrutem L. 2368/VIII z 31. 5. 1927 użyczyło Polskiemu Biuru Podróży „Orbis” pozwolenia na wydanie liczbowej spisu abonentów Państwowej sieci telefonicznej Okręgu Inspektoratu Poczty i Telegr. w Katowicach, na podstawie materiału urzędowego.

Wymieniona firma wzorem zagranicy wprowadziła poza ogłoszeniami na wkładkach kartonowych i zwyczajami, spis abonentów według branż oraz w części oficjalnej marginesy z dołu wysokości 20 mm.

W tym celu przedstawiciele Firmy „Orbis” zaopatrzeni w specjalne legitymacje, odwiedzą w najbliższej przyszłości P. T. Kupców i Przemysłowców, celem zaferowania im swych usług. Zgłoszenia pisemne przyjmuje P. B. P. „Orbis”, dział Reklamowo-Wydawniczy, Katowice, ul. Kęskulskiej 2 — tel. 19-94.

Przed czerwcową sesją sejmową.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał onegdaj dekret o zwołaniu Sejmu na nadzwyczajną sesję dnia 20 bm. Inicjatywa zwołania sesji czerwcowej wyszła — jak wiadomo — z kół poselskich, a podjął ją następnie Rząd, który Sejm potrzebuje dla załatwienia paru aktualnych spraw państwowych. W pierwszym rządzie miała tu wchodzić w rachubę pożyczka zagraniczna. Czy wejdzie jednak niewiadomo, bo — prawdę mówiąc — nikt w tej chwili poza wtajemniczonymi kołami nie zdaje sobie sprawy, jak sprawa ta w rzeczywistości się przedstawia i w jakim stadium się znajduje.

W kwestji programu sesji marszałek Rataj ma odbyć specjalną konferencję z prezesem Rady Ministrów i dopiero potem prawdopodobnie jutro, lub pojutrze dowiemy się, z czym Rząd przyjdzie na sesję sejmową.

Wśród zamierzeń stronnictw — zdaje się — na pierwszy plan wysunie się projekt uchwały co do poprawki konstytucji, przy pomocy której Sejm mógłby się rozwiązać na mocy własnej swej uchwały.

Wobec wzrostu w Sejmie nastroju opozycyjnego przeciw Rządowi, liczyć się należy z tem, że stronnictwa po uchwaleniu tej poprawki wprowadzą ją w życie i w ten sposób obecny Sejm zakończy swój żywot.

Co będzie potem — niewiadomo. W każdym razie gdzieś w październiku odbyć się będą musiały nowe wybory, po czym zbierze się nowy Sejm — ale w jakim składzie? Łatwo się domyśleć można, że wybory, przeprowadzone na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej, nie dadzą zdrowego Sejmu, lecz jak świadczą wybory w stolicy i inne wybory gminne w kraju, dadzą one to samo rozbiście na mniejsze i większe stronnictwa, a nie poprawia też sytuacji Rządu, który znowu znajdzie nowy Sejm w stanowczej opozycji przeciw sobie.

Stronnictwa wielkie i zwarte, zdecydowanie opozycyjne, nie zmieniają swego stosunku wobec Rządu, bez względu czy tu chodzi o Ch. D. czy Z. L. N., Piasta lub N. P. R., z innych zaś — P. P. S. z całym zapalem neofity występuje w obronie demokracji, bijąc w Rząd — choć ciągle podejrzanie wygląda wysiadywanie w gabinecie towarzyszy Moraczewskiego i Jurkiewicza, Tak samo do zdecydowanej opozycji (mimo obecności p. Miedziankiego w gabinecie) przeszło Wyzwolenie.

Zatem Rząd w obecnym Sejmie liczyć może tylko na pięcio-głową Partję Pracy i Stronnictwo Chłopskie, które na swym zjeździe świeżo przyznało się do niego, a w wyborach doskoczą jeszcze rycerze z Zakonu Radykalów, których na gwałt na łamach „Głosu Prawdy” formuje p. Stpiczyński.

Jaką będzie platforma wyborcza tej koalicji rządowej, trudno sobie w tej chwili wyobrazić, zwłaszcza po ostatnich uchwałach Stronnictwa Chłopskiego. Program tego stronnictwa jest dosadny: chłopska międzynarodówka, zniesienie konkordatu ze Stolicą Apostolską, zaprowadzenie świeckiej szkoły, przymusowe wywłaszczenie ziemi bez odszkodowania i fantastyczny projekt zakładania Stanów Zjednoczonych Europy.

Czy do programu tego przyzna się Rząd p. marszałka Piłsudskiego, czy opełnane te i w furjacej jakiejś demagogii wysunięte postulaty przyjmie w swój program obóz zjednoczonej sanacji moralnej?

Ale są to wszystko uwagi, odnoszące się do nierozpisanych jeszcze wyborów, a na razie mamy przed sobą sesję sejmową — jeśli mimo to już przy tej sposobności z temi uwagami wychodzimy, to aby wykazać, w jakiej sytuacji dla siebie i Państwa Rząd kończy ten okres życia państwowego, który zamyka się ze zbliżającym się końcem Sejmu.

Obecna sesja nie już, a w każdym razie wiele w tej sytuacji zmienić nie zdoła.

Byłoby pożądanem tylko, by Sejm w ostatnich chwilach swego żywota zajął się problemem naszej polityki zagranicznej, by w związku z sytuacją, wytworzoną skutkiem zabójstwa posła Wojkowskiego, zadokumentował, że zgodnie

z polityką rządową całe społeczeństwo polskie pragnie i dąży do utrzymania polityki pokojowej ze wszystkimi swymi sąsiadami. W. Z.

INSYNUACJE „WILEŃSKIE”
litewskiego prezydenta. — Poseł sowiecki dyplomatycznie przemilczał.

Ko w no, 15. 6. (aw.) W czasie wręczenia przez nowego posła sowieckiego w Kownie Arosiewa listów uwierzytelniających, prezydent Smetona wygłosił mowę, w której szczególnie nacisk położył na ostatnio zawartą umowę litewsko-sowiecką.

„W układach naszych, oświadczył Smetona, zawartych między naszymi krajami w latach 1920 i 1926 jest jedna klauzula, która jest najlepszym dowodem nie tylko przyjaźni między ZSSR. i Litwą, lecz również pokojowego stosunku względem wszystkich sąsiadów. Jest to klauzula stałej neutralności Litwy z uwzględnieniem międzynarodowej gwarancji. Czy należy przypominać, czem są te układy dla Litwinów? Przyszłoką „wszak one nam wyraźnie naszą starą stolicę Wilno”.

W komentarzu do tego przemówienia prezydenta litewskiego dodać należy, iż poseł sowiecki Arosiew w mowie swej ani razu nie dotknął sprawy Wilna, ani też nawet nie wymówił słowa Wilno.

W środę zajmowano się w Genewie problemem rozbrojenia i sprawą Kłajpedy.

STRESEMANN STWIERDZA, ŻE SPRAWA ROZBROJENIA DOTYCHCZAS MAŁO POSTAPIŁA NAPRZÓD. — WALDE MARAS OŚWIADCZA, ŻE LITWA NIE POZBAWI KŁAJPEDY PRZEDSTAWICIELSTWA LUDOWEGO.

Genewa, 15. 6. (wt.) (cu) Posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się dzisiaj o godz. 11.

Na pierwszym i drugim punkcie porządku obrad znajdowało się sprawozdanie Benesa o metodach szybkiego spowodowania decyzji Rady Ligi Narodów na podstawie art. 11 (apel jednego z członków Ligi Narodów do Ligi, na wypadek niebezpieczeństwa konfliktu), oraz o ułatwieniu wykonania sankcji gospodarczych Ligi Narodów. Cały porządek obrad obejmował 8 punktów. Następnie Benesz przedstawił sprawozdanie o kontroli zbrojeń prywatnych, oraz referat przewodniczącego przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Nad referatem Benesa o pracach rozbrojeniowych wywijała się dłuższa dyskusja, poczem Benesz zaproponował przestanie sprawozdania komisji wszystkim rządów, celem dania im możności zaznajomienia się ze stanem prac. Celem rozwiązania problemu rozbrojenia koniec na jest ścisła współpraca pomiędzy zgromadzeniem Ligi Narodów, Radą, poszczególnymi rządami i opinją publiczną poszczególnych krajów. Zanim jednak rządy będą mogły wystąpić z poważniejszą inicjatywą, musi być odpowiednio przygotowana opinją publiczną.

Paul-Boncour podkreślił z uznaniem prace komisji, która jakkolwiek nie zdążyła wszystkiego załatwić, to jednakowoż załatwiła niejedną sprawę.

Stresemann oświadczył, że jakkolwiek się ocenia pracę przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, to jednakowoż stwierdzić się musi, iż nie zdziłała ona dotąd zbyt wiele. Członkowie Ligi Narodów zobowiązani są do przeprowadzenia rozbrojenia, a jest to kwestją egzystencji Ligi Narodów. Należy się spodziewać, że sesja wrześniowa przyczyni się do postępów w tym kierunku.

Vanderveelde przyłączył się do wywodów Stresemanna, poczem Chamberlain podkreślił, iż kwestją rozbrojenia jest przede wszystkim kwestją czasu. Zanim cel

MOWA PROKURATORA.

Oskarżyciel prokurator Rudnicki dowodził, że zamach na Wojkowskiego jest objawem, zastraszającej psychozy, szerzącej się wśród obecnego młodego pokolenia i zarzucał Kowerdzie, iż jest on megalomanem, który uroił sobie powołanie do wielkiego postanowienia i wymiaru sprawiedliwości.

Oskarżyciel publicznie tak zakończył swoje przemówienie.

Co się tyczy wymiaru kary, to rzecz tę muszę złożyć w Wasze ręce. Tu niech decydują Wasze sumienia. Jeśli interes Rzeczypospolitej pozwala na łagodny wymiar kary, to Rzeczpospolita zgodzi się na ludzkie, sprawiedliwe i państwowe rozstrzygnięcie.

To Wasza rzecz: ja swego słowa nie wypowiadam!

PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW.

Z kolei zabrali głos obrońcy, których przemówienia wywarły wielkie wrażenie. Adwokat Niedzielski omówił szeroko tło i motywy, które włożyły rewolwer w rękę Kowerdy, który w normalnych warunkach nie byłby się zdobył na żaden czyn przestępny. Jest bowiem rzeczą nie do przyjęcia, aby 1,700,000 ofiar „Czerwuchajki” nie wywołało wielkie wstrząśnienia psychicznego.

Adwokat Andrejew położył nacisk na przeżycia młodego zabójcy w państwie

czerwonych katów, które musiały położyć piętno na jego psychice. Z pośród 4 milionów emigrantów tylko dwóch zabiło się na wymierzenie sprawiedliwości i protest przeciwko masowemu morderstwom bolszewickim: Conradi w Szwajcarii i Kowerdza.

Trzeci obrońca adw. Etlinger zajął się kwestją prawną zagadnienia i zbijał twierdzenia oskarżyciela publicznego, że poseł Wojkow był funkcjonariuszem publicznym, który został zabity przy wykonywaniu obowiązków służbowych. Kowerdza oświadczył przecie, że nie chciał zabić posła, ale członka Kominternu. Gdyby zamach miał miejsce na terenie poselstwa sowieckiego, to sprawa przedstawiałaby się inaczej.

Mecenas Paschalski skompiłował przemówienia poprzednich obrońców.

Oskarżony zrzekł się ostatniego słowa.

Wyrok.

O godz. 12,30 w nocy sąd doraźny ogłosił wyrok mocą którego Borys Kowerdza skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem wszystkich praw.

Jednocześnie sąd postanowił zwrócić się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zamianę tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

SAMOBÓJSTWO BOLSZEWICKIEGO MINISTRA.

Drezno, 15. 6. (wt. eu.) Przebywający od dłuższego czasu w jednym z sanatoriów drezdeńskich rosyjski komisarz zdrowia publicznego Karasewicz popełnił dziś samobójstwo, wyskakując z okna swego pokoju, przyczem zabił się na miejscu.

SPRAWA ZDOBYCIA RYNKU CHIŃSKIEGO DLA EKSPORTU POLSKIEGO.

Warszawa, 15. 6. (wt.) (k) Wielkie zainteresowanie wywołał komunikat Min. Przemysłu i Handlu w sprawie eksportu towarów polskich na Daleki Wschód.

W czasie przed wojną przemysł polski eksportował wiele produktów na tamtejsze rynki. Po wojnie starano się wznowić zainteresowanie kupiectwa chińskiego dla produkcji polskiej.

Na skutek tego fabryki łódzkie zaczęły eksportować na Daleki Wschód.

Chodzi obecnie o zorganizowanie całej akcji, ponieważ dotychczas miała ona charakter samorządny i niezorganizowany, a obecnie chodzi o nadanie jej charakteru intensywnego i zbiorowego.

PROTEST PRZEMYSŁOWCÓW FRANCUSKICH PRZECIW UBEZPIECZENIOM SOCJALNYM.

Paryż. (A. W.) 15. 6. W związku z zamierzonym przez rząd wprowadzeniem ubezpieczeń socjalnych w wielkim przemysle, syndykat producentów złożył prezesowi ministrów Poincaré'emu memoriał protestacyjny, w którym wskazuje na olbrzymie szkody, jakie dla przemysłu pociągnęłyby planowane ubezpieczenia. Przemysłowcy wskazują na znaczne obciążenie kosztów produkcji już w obecnych warunkach ubezpieczeniowych i tem więcej nie chcą się zgodzić na powiększenie świadczeń.

SPRAWY SEJMOWE.

Konferencja marszałka i wicemarszałków Sejmu.

Warszawa, 15. 6. (wt. k.) Dziś w gabinecie marszałka Rataja odbyła się konferencja wicemarszałków Sejmu. Ustalono termin pierwszego posiedzenia Sejmu na 20 bm. o godz. 5 po południu.

Porządek dzienny będzie ustalony przez marszałka Sejmu. Na wstępie posiedzenia marszałek odczytał pismo Prezydenta o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Sprawa samorozwiązalności Sejmu.

Warszawa, 15. 6. (wt. k.) Jak się dowiadujemy, na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Sejmu znajduje się między innymi sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku P. P. S. w sprawie uzupełnienia konstytucji w tym kierunku, aby Sejm mógł się rozwiązać własną uchwałą.

POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Warszawa, 15. 6. (wt. k.) Dnia 15 bm. w gabinecie marszałka Rataja odbyło się zebranie przedstawicieli stronnictw, celem naradzenia się nad projektem ustaw samorządowych.

Przewodniczący komisji administracyjnej postanowił zwołać posiedzenie komisji na poniedziałek o godzinie 11 przed południem.

PROJEKT USTAW BUDŻETOWYCH.

Warszawa, 15. 6. (wt. k.) W Min. Skarbu toczą się obecnie narady nad projektem ustaw budżetowych, które Rząd ma zamiar wnieść na nadzwyczajną sesję sejmową.

Szczegóły niedoszłego zamachu stanu w Rumunji?

32 KOMPANJE NA ROZKAZ GENERALA AVARESCU MIAŁY PODOBNO WKROCYĆ DO BUKARESZTU, CELEM DOKONANIA PRZEWROTU W DZIEŃ NOMINACJI NOWEGO RZĄDU.

Bukareszt, 15. 6. (AW) B. minister Iapedatu w związku z polemiką prasową, która wywiązała się na temat zamiarów zamachu, żywnych przez gen. Avarescu, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż ostatnie zarządzenia koncentracji wojskowej b. premiera zdemaskowały dostatecznie jego zamiary. Avarescu zarządził pogotowie 32 kompanij wojska i zamierzał w chwili nominacji nowego rządu przez

króla ogłosić zamach stanu i swoją dyktaturę.

Zarządzenia te zostały częściowo wykonane przez niektórych dowódców wojskowych nawet po dokonaniu już nominacji gabinetu ks. Scirbeya. Do Bukaresztu jednak przybył w niedzielę po poł. jeden tylko oddział, który dowiedziawszy się o prawdziwym stanie rzeczy, podporządkował się nowemu rządowi.

DOOKOŁA ZWOŁANIA SESJI SENATU.

Warszawa, 16. 5. (wt. k.) Z kół rządowych informują, że zwołanie Senatu na wniosek Rządu na sesję nadzwyczajną nastąpi tylko wtedy, jeżeli Sejm przygotuje odpowiednio

projekty ustaw, które musiałyby przejść pod obrady Senatu.

Istnieje jeszcze druga ewentualność, że Senat zostanie zwołany na sesję nadzwyczajną na wniosek odpowiedniej liczby senatorów.

Zwycięzcy

VI-go Międzynarodowego Raidu Samochodowego oraz wyścigów płaskich i górskich w Polsce

I-go miejsca i nagrody p. Stanisław Schwartzstein
II-go miejsca i nagrody p. Inż. H. Liefeld

obydwaj na 2336

Austro-Daimler'ach

używali do motorów
wyłącznie oleju automobilowego



co jest najlepszym dowodem
nieprześcignionej jakości tychże olejów.

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego Fink i S-ka
Katowice-Ligola.

Jednoroczne szkoły przysposobienia handlowego na Śląsku.

Izba Handlowa w Katowicach zamierza od września br. otworzyć na Śląsku kilka „szkół przysposobienia handlowego” z nowym programem, opracowanym dla Górnego Śląska przez Ministerjum W. R. i O. P., w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami kupiectwa i Izby. Szkoły te, których zadaniem jest przygotowanie najwłaściwszego materiału praktykantów dla

kupców detalicznych, będą miały kurs jednoroczny, ale dosyć intensywny (42 godziny lekcyj tygodniowo). Absolwenci tych szkół będą zwolnieni od przymusu uczęszczania do szkoły dokształcającej, który, jak wiadomo, rozciąga się do ukończenia 18 lat życia praktykanta kupieckiego. Tak więc po ukończeniu takiej szkoły praktykant niczem nie będzie już odrywa-

Kongres „Pax Romana“ w Polsce.

(KAP) „Pax Romana“, mająca na celu współzycie i współpracę młodej inteligencji katolickiej poszczególnych krajów, związanych wspólnymi zasadami wiary i umiłowaniem Kościoła, opiera swą działalność nie na zgubnych i nierealnych zasadach internacjonalizmu, lecz na sprawiedliwej współpracy i emulacji kulturalnej.

Wybór Polski na sierpniowy kongres tegoroczny jest faktem bardzo dodatnim. Dowodem znaczenia i wpływów Polski na terenie Pax Romana jest przeszłoroczny wybór Polaka, członka „Orodzenia, na prezesa tej organizacji, a następnie wyznaczenie kongresu międzynarodowego w Polsce w sierpniu rb. — mimo trudności, stawianych przez reprezentację niemiecką. To też kongres ten i jego znaczenie winno być należycie ocenione przez nasze społeczeństwo, a zwłaszcza szerokie sfery naszej inteligencji katolickiej. Zależy nam przecież na tem, aby zagranica zdawała sobie spra-



wę z doniosłości roli Polski jako przedmurza cywilizacji w walce z wrogiem jej i Kościołowi nawałą bolszewizmu, a także jako zdrowego, trwałego i poważnego czynnika w rodzinie narodów cywilizowanych. Nie ulega wątpliwości, że szerszy ogół, a przede wszystkim nasze sfery katolickie zainteresują się bliżej sierpniowym zjazdem Pax Romana. Komitet organizacyjny mieści się w lokalu Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie“, Krakowskie Przedmieście 7, miesz. 15, telefon 86—21.

Walki wewnętrzne w Sowietach.

STRASZAK KONTRREWOLUCJI ŚWIATOWEJ Z ANGLIJA NA CZELE? — TROCKI
TWÓRCA BLOKU „ANTILENINOWSKIEGO“

Moskiewski komitet centralny rosyjskiego stronnictwa komunistycznego obradował w tych dniach nad uchwałami 8 sesji komitetu wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej, dotyczącymi zarówno sytuacji sowieckiej na forum międzynarodowym, jak i ostatnich wypadków w łonie partii komunistycznej.

Po stwierdzeniu, że naczelnym zadaniem bolszewików w dziedzinie polityki zagranicznej jest w chwili obecnej walka z niebezpieczeństwem wojny, do której państwa imperjalistyczne gorączkowo się przygotowują (?) drogą otwartej ofensywy przeciwko partiom komunistycznym i klasie robotniczej, komitet moskiewski podkreśla, iż głównym wrogiem międzynarodowego proletariatu jest w danej chwili Anglia, będąca protektorką kontrrewolucji światowej.

W dalszym ciągu moskiewski komitet centralny partii komunistycznej z wielkim zadośćuczynieniem przyjął do wiadomości uchwały komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, piętnujące wystąpienia Trockiego i Wujowicza jako przedstawicieli opozycji komunistycznej, blokującej się jawnie z ultralewymi (Masłow, Ruth, Fischer) i prawymi (Suwarin i Ska.) grupami renegatów w Niemczech i we Francji. Pod presją stałe potęgającej się walki klasowej grupy te coraz wyraźniej oddalają się od komunizmu, staczając

się bezpowrotnie do obozu mieszczańskiego. Istniejące dotychczas różnice pomiędzy poszczególnymi grupami opozycyjnymi stopniowo się zacierają, dzięki czemu powstaje jednolity blok „antisowiecki“. Przedstawiciele zjednoczonej opozycji pod płaszczykiem lewej frazeologii jawnie napadają na partię i na Komintern, przepowiadając klęskę dotychczasowej linii politycznej Kominternu i ZSSR. Swą krytyką, graniczącą z oszczerstwem, opozycja szerzy zamęt w partii, przeistaczając się równocześnie w ultralewy ruch socjaldemokratyczny.

Walka opozycjonistów z Ogólnorosyjskim stronnictwem komunistycznym i Kominternem może przynieść korzyści jedynie wrogom dyktatury proletariatu. Moskiewski komitet centralny uważa, że centralny komitet wykonawczy partii komunistycznej powinien z ostatnich wystąpień opozycji wyciągnąć należyte konsekwencje i raz na zawsze uniemożliwić opozycjonistom ich szkodliwą działalność.

Stwierdzając, że swymi wystąpieniami ostatnimi opozycja zerwała ugodę z dnia 16 października, moskiewski komitet centralny wyzywa centralny komitet wykonawczy partii komunistycznej do wykluczenia Zinowiewa i Trockiego ze składu członków plenarnego komitetu centralnego.

ny od swej zawodowej pracy na posiadzie. Program szkół tych zawiera prócz przedmiotów ogólnokształcących (religia, język polski, niemiecki, nauka o Polsce, geometria), przedmioty ściśle zawodowe, jako to: arytmetykę handlową, księgowość, naukę o czynnościach i urządzeniach handlowych, korespondencję, towaroznawstwo (chemię, fizykę i przyrodę), geografję gospodarczą, kaligrafję, ornamentykę i dekorację, pisanie na maszynie i wreszcie higienę, gimnastykę i śpiew.

Do szkół tych przyjmowani będą kandydaci obojga płci po ukończeniu szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej nie starsi nad lat 16.

Sfery kupieckie wykazują znaczne zainteresowanie dla tych szkół nowego typu zawodowego.

Z początkiem roku szkolnego (tj. od 1 września) zamierzone jest otwarcie takich szkół w Katowicach, Król. Hucie, Tarn. Górach, Wodzisławiu i w Bielsku.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN“).

245)

Na dworze Capestang schwycił w objęcia małą Małgosię i ucałował w oba policzki. Dziewczyna znów zadrżała ze strachu i z miłości.

— Niech pan ucieka! — szepnęła. — Mieszczanie się zbroją! Jest ich pięćdziesięciu! Tędy! Przez tylną furtkę!

— Otwórz główną bramę!

Biedaczka spełniła rozkaz. Capestang wskoczył na Pędziwiata, który radosnym rzeniem wital zbliżającą się walkę. Ze szpadą w pochwie Capestang wjechał w sam środek tłumu mieszczan, błyskających ostrzami pik i halabard. Powstało straszne zamieszanie, rozległ się okrzyk przerażenia, poczem nastąpiła cisza.

Capestang hamował klusa swego rumaka. Żadna z halabard nie zagroziła mu drogi. Przez środek tłumu utworzył się kurytarz, przez który w rącznych skokach tryumfująco przebiegł olbrzymi Pędziwiata, w świetle pochodni przypominający jakiegoś legendarnego zwierzę. Tłum cofał się. Niekiedy padli na kolana. Otwarte okna domów zaniknęły się momentalnie. Za chwilę na pustej ulicy panowała tylko cicha noc.

Capestang kontynuował swoją podróż. Krew wzbudzona krążyła jeszcze gwałtownie w jego żyłach; usta wymawiały jeszcze jakieś niezrozumiałe

wyraży; czasami groził jeszcze komuś ręką... Nagle z ust jego znów rozległ się okrzyk wściekły i Pędziwiata, hamowany dotąd, poczuwszy wolne cugle, puścił się galopem.

Zwolna jednak kawaler uspokajał się. Myśli młodego rycerza zaczęły przybierać normalny bieg i wreszcie zwolniwszy bieg konia i otarłszy czoło chustką, zadał sobie pytanie:

— Czy to możliwe? Czy to możliwe, jednak, żeby to wszystko, co się stało przed chwilą, było prawdą?

W Etamps spał na słomie w stajni przy Pędziwiatrze. Spał kamiennym snem bez żadnych marzeń do ósmej rano, poczem znów puścił się w dalszą drogę i przybył do Orleanu popołudniu. O zjściu w Longjumeau nie myślał już więcej, nie chciał myśleć. Czasami tylko pomimo woli jeszcze potrząsnął głową i rzekł:

— Pani margrabino de Cinq-Mars, chcę, żebyś wiedziała, iż pogardzam tobą! Chcę, żeby twój małżonek stanął ze mną do rozprawy. Szpada przeciwko szpadzie! Kiedy go zabije, być może raczy sobie pani przypomnieć, co mi powiedziała kiedyś: „kocham cię!“

Pojechał lewym brzegiem Loary i nazajutrz minął Gien, następnie Bourges, przeciął lasy Tronçais, następnie Gamat. W ten sposób dzień po dniu przez góry, lasy, doliny, zmęczony, znużony, lecz ciągle wyprostowany na swym Pędziwiatrze, który zdawał się być niezmiernie, piał się na wzgórze, porośnięte kasztanami, przepływał rzeki i potoki, aż pewnego wieczoru ujrzał włoskę, nad którą panował wspaniały zamek.

— Co to za miejscowość? — zapytał się z bijącym sercem.

— Zamek d'Effiat! — odpowiedział zapytany wieśniak.

W ciągu siedmiu dni ujechał sto dwadzieścia mil, dzielących Paryż od d'Effiat

XLV

Margrabina de Cinq-Mars.

Capestang skierował się wprost do zamku. Kiedy już był w odległości jakichś pięciuset kroków od niego, zsiadł z konia i pożegnawszy się z nim czule, oddał go na stajnię do jednego z wieśniaków. Następnie poprawiwszy pasa i oczyściwszy nieco z kurzu rękawem kabata kapelusz, z ręką na gardzie szpady skierował się ku wielkiej bramie zamku, śmiało przekroczył most zwodzony i wszedł na dziedziniec zamkowy, niepytany i niezatrzymany przez nikogo. Zauważył jedynie, że razem z nim na podwórze podała tłum mężczyzn i kobiet w świątecznych strojach z szczyrem, czy też adawanym wyrazem smutku na obliczach. W tej samej chwili dzwony kaplicy zamkowej zaczęły zawiązać żałobnie. Zdziwiony Capestang stanął poza grupą wieśniaków i oczekiwał. Wkrótce w głębi podwórca otworzyły się wielkie podwoje i wyszła z nich procesja żałobna. Ukazał się krzyż, niesiony przez starego wieśniaka, ksiądz celebrytujący w otoczeniu licznego kleru, dwunastu chłopców ubranych w czarne płaszcze z pelerynami i białe komeżki, którzy postępowali za klerem, następnie szedł gwardzista zamkowy z tarczą herbową Cinq-Marsów i wreszcie dwunastu pacholków w żałobnych szatach niosło trumnę, nakrytą czarnym całunem aksamitnym. Za trumną postępowali margrabia Henryk de Cinq-Mars w otoczeniu kilkudziesięciu okolicznych wielmożów, a za nimi tłum wasalów i wieśniaków... Procesja skierowała się zwolna ku kaplicy zamkowej, mieszczącej się w lewym skrzydle zamku na wprost pałacu mieszkalnego, który dominował swą wielkością nad całym otoczeniem. Co dziesięć kroków herold ogłaszał donośnym głosem:

„Módlcie się za duszę wysokiego i wspaniałego, potężnego barona Ludwika Henryka Coeffier właściciela gór, lasów i pól, pana de Ruzc, d'Effiat, margrabiego de Cinq-Mars!“
(C. d. n.)

Listy Wiedeńskie.

(Od wiedeńskiego korespond. „Polonji“.)

ZWYCIEZCY FAL POWIETRZYNYCH. — WIEDEN SIĘ ENTUZJAZMUJE. — HIOBOWA WIADOMOŚĆ. — TAJEMNICA TELEGRAMU. — PÓŁ MILJONA LUDZI GOTOWAŁO SIĘ NA PRZYJĘCIE. — ATAK NA REDAKTORÓW. — KTO ZROBIŁ NAJLEPSZY INTERES? — TRZY ROZCZAROWANE STOLICE.

Wiedeń, 13. czerwca.

Ubiegłej soboty przeżywał Wiedeń nową mobilizację. Silne oddziały konnej policji, żandarmerji, wojska, całe sztaby agentów policyjnych, wszystko dążyło na lotnisko w Aspern, by otoczyć zwartym murem umundurowanych ciał obszerne przestrzenie wiedeńskiego placu lotniczego. Dwaj zwycięzcy fal powietrznych Chamberlain i Levin mieli przybyć do Wiednia. Specjalna delegacja rządu austriackiego wyjechała do Monachjum, by tam przywitać dzielnych lotników, którzy mieli się w Monachjum zatrzymać dzień jeden. Zarząd miasta przygotował wspólnie przyjęcie na które zaproszono przeszło kilkaset osób. O niczem innym nie mówiono...

Oczekiwana niedziela... Ranne dzienniki przynoszą wstępne powitalne artykuły, w mieście ruch niebawo, tramwaje przepelnione, auta za cenę złota otrzymać nie można. Wiedeń ma znowu sensację, to miasto wiecznego entuzjazmu tęskni do lotników. Dzienniki obliczają, że co najmniej pół miliona ciekawych wylegnie za miasto.

Dawno już dziennikarze nie mieli takiego szczęścia do... kobiet, jak w ostatnich dniach przed przyjazdem lotników. Słzy ku nam westchnienia ciche, błagalne ich oczu spojżenia.

Wiedzieli, że zarezerwowano dla przedstawicieli prasy wiedeńskiej i zagranicznej specjalne łóżka i że natychmiast po startowaniu staną rycerze pióra w bezpośredniej bliskości lotników, by ich męczyć wywiadami. Każdy dziennikarz otrzymał dwa wejścia. Zaczem westchnienia kobiece, ciche prośby:

— Redaktorze weź mię pan ze sobą! Muszę ich widzieć!..

Telefon mój był w ciągłym ruchu, dzwiczne głosiki kobiece umilały mi poranek niedzielny. Koledzy z redakcji wiedeńskich stali się w tym dniu antyeministami, na dźwięk głosu kobiecego odkładali słuchawkę telefoniczną...

A tymczasem o 1 w nocy — przyszedł telegram, adresowany do Austriackiego Aerolotu, przesłany przez ambasadę amerykańską w Berlinie:

„Lotnicy amerykańscy przyjechać nie mogą z powodu uszkodzenia motoru“.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Sprawozdania naczelników lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek, stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody Franciszka-Józefa jako środka przeczyszczającego. Zadać w aptekach i drogerjach.

Boże Ciało.

Czerwcowy dzień upalne kloni skronie — wśród wonnych technień czar płynie oszłomnie spróchniały krzyż podnosi czarne dłońe ku niebu, wzwyż, i mówi: do mnie.. do mnie..

Rozgrały się dzwony
gwar głosów urasta,
melodji rwa tony
nad wsi i nad miasta

Rozgrały się dzwony
splżowe i silne —
precz smutek zamglony!
precz technienie mogilne!

Wśród cichych zbóż, gdzie wiedzie miedza biała
wśród polnych róż, wśród łąk zielonych cienia,
cud jakiś się i wizja rozwoniała,
łak w srebrnej mgle sen złoty się spromienia

Zahrzmiały pobożne słowa —
procesja przez pola daży —
wiedzie ją boski chorąży,
gdzie słodycz ziemi czerwcową..

Chyła się skronie w wędrowce
stopy strudzone się rania —
o, nie żelazne to hufce
tęsknią za cichą przystanią!

okmany biel, szat kolorowych wiosna,
i jeden cel: kapliczka na rozdrożach..
Już wieczór sciehl... i nuta mgły żalosa..
w dal wiedzie ich świetlista postać boża..

Telegramu w nocy nie doręczono adresatowi, gdyż nie było w tym kierunku specjalnego zlecenia nadawcy. Dopiero w niedzielę wręczono w austriackim aerolocie telegram. Stąd dopiero zawiadomiono władze policyjne i polityczne. Ale jak zawiadomić dwumiljonowe miasto? W niedzielę, gdy nienia gazet i wszystkie drukarnie zamknięte?

Zacząło się od radja. Na dzień dobry przyniosło radio hiobową dla Wiedeńczyków nowinę. Ale głos ten przeszedł bez echa. Radio nie miało słuchaczy. Wszyscy już wczesnym rankiem wyruszyli za miasto, by o lepsze walczyć mięisce.

Sytuację uratowała „mówiona gazeta“. Wszyscy policjanci, konduktorzy tramwajowi i szoferzy wołali wszem wobec:

— Chamberlain nie przyjedzie.

Na wielkim moście Reichsbrücke, wiodącym na Aspern ustawiono kilkudziesięciu „mówiących redaktorów“ w osobach policjantów. Zatrzymywały auta, dorożki, głośząc:

— Nie przybędą..

Straż pożarna przejeżdżała przez miasto, sygnalizując wiadomość. Przyszły również telefony z pomocą. Pannom telefonistkom wolno było w tym dniu prywatnie toczyć rozmowy.

Kto ranną godziną zadzwonił do centrali telefonicznej, otrzymywał wiadomość:

— Lot Chamberlaina odwołany. Z jakim numerem pana połączyć?

Naturalnie, że nie zawsze na tem konwersacja się kończyła. Bardziej ciekawi stawali dalsze pytania, a jak, a czemu, a kiedy, a skąd panj wie, a jak panj ma na imię? I t. d.

Ale gdzież niema sceptyków i niedowiarków? Przy gulaszu i piwie medytowały Wiedeńczycy.

— To tylko „trick“ policyjny, by uniknąć ścisku, tumultu i ewentualnych wypadków. Przyjadą, napewno przyjadą..

Nie pomogła mówiona gazeta, ani policjanci, ani straż pożarna, ani radio, ani telefony — ogromne tłumy Wiedeńczyków podążyły na boisko. Jak obóz wędrowny koczujących narodów wyglądał obszar przed Aspern. Czekano do szarej godziny..

Trzy stolice doznały rozczarowania. Berlin gotował się na pożegnanie lotników, Monachjum całe wyległo na lotnisko a stolica naddunajska była smutna..

I popijano piwo i wino.. I cieszone się na następną niedzielę. Bo oto nad wieczór przyszła wiadomość, że lotnicy przybędą w następną niedzielę. A najbardziej cieszyli się w dniu owym uroczystym kawiarze i restauratorzy. Wiedeńczycy szukali bowiem nowych emocji w... szklance.

Roman Hernicz.

Zatarg albańsko-jugosłowiański a Liga Narodów.

Zamiar postawienia Albanji pod nadzór międzynarodowy. — Co na to powiedzą Włosi.

Ostatni konflikt jugosłowiańsko-albański wybuchł, jak wiadomo, na skutek aresztowania dragomana poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie, Wuka Djuraszkiewicza. Cała ta sprawa otoczona jest narazie mgłą tajemniczości, tak że istotnie nie wiadomo, czy Djuraszkiewicz w rzeczy samej uprawiał szpiegostwo na rzecz Jugosławji, czy też, — jak mniarodajne czynniki jugosłowiańskie twierdzą, — jest on jedynie ofiarą intrygi ze strony tych kół, którym na konflikcie obecnym zależy.

Władze albańskie twierdzą nadal z całą stanowczością, że Djuraszkiewicz był szpiegiem jugosłowiańskim, a prasa włoska usilnie twierdzenia te popiera. Trudno wobec tego przewidzieć, jaki los spotka Djuraszkiewicza, którego władze albańskie, nie bacząc na ostre protesty rządu jugosłowiańskiego, w dalszym ciągu trzymają w areszcie.

Posel albański w Białogrodzie, Cenabeg, który wszelkimi siłami starał się skłonić rząd tirański do zmiany stanowiska w sprawie aresztowanego funkcjonariusza poselstwa jugosłowiańskiego, widząc, iż wszelkie jego zabiegi w tym kierunku pozostają bezskuteczne, zdecydował się opuścić Białogrod i wyjechał do Paryża. Opiekę nad obywatelami albańskimi w królestwie SHS objął nuncjusz papieski, Pellegrinetti, zaś nad obywatelami jugosłowiańskimi w Albanji — poseł niemiecki.

Dalszy rozwój konfliktu albańsko-jugosłowiańskiego zależy będzie przede wszystkim od decyzji Ligi Narodów, która nad sprawą tą będzie obradować.

Zaznaczyć wypada, iż wśród mocarstw

europejskich zarysowała się już pewna rozbieżność poglądów na kwestję interwencji Ligi Narodów w przedmiocie obecnego konfliktu między Białogrodem, a Tirana. Podczas gdy Francja i Niemcy podzielały bez zastrzeżeń pogląd Jugosławji, Anglja i Włochy starają się nie dopuścić do tego, by na forum Ligi Narodów rozpatrzone w całej pełni wszystkie problemy, pozostające w związku ze sporem albańsko-jugosłowiańskim.

Według wiadomości, nadeszłych z Paryża, na-Quai d'Orsay podkreśla się konieczność postawienia Albanji pod nadzór międzynarodowy.

Również w niemieckich kołach dyplomatycznych dużo się mówi o interwencji Ligi Narodów, a delegacji niemieccy w Genewie otrzymali już ponoć od rządu berlińskiego szczegółowe w tej sprawie instrukcje.

Nie ulega wątpliwości, iż Liga Narodów stanęła wobec trudnego i niewdzięcznego nad wyraz zadania. Prasa francuska słusznie podnosi, że Liga Narodów winna przystąpić nie tylko do definitywnego rozstrzygnięcia obecnego sporu, lecz równocześnie powinna się zastanowić nad sposobami zlikwidowania całego problemu albańskiego, stanowiącego groźne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Bardzo wiele zależy będzie od stanowiska, jakie w sprawie tej zajmie rząd włoski. Liczni politycy europejscy obawiają się, że Włochy poprostu nie uznają decyzji Ligi Narodów, o ileby nie odpowiadała ich życzeniom.



**Pulsa
PUDRY**

**RYŻOWE
MATOWE
PERŁOWE** **SUCHE
PŁYNNIE
PRAJOWANE**

*Nie zawierają szkodliwych domieszek
Nadzwyczaj subtelne.* *Wskwlnitnie i trwale
zaperfumowane
Różne kalory, zapachy*

Do nabycia w perfumerjach i drogerjach.
Sklep fabryczny: WARSZAWA, WIERZBOWA 11

Niech kwitną
zawieją kolorową,
różową
i błękitną
na Twoje władne słowo,
o Panie,
kwiaty i ziola i drzewa..

Tam, u skraju lasu, gdzie schodzą się
i rozchodzą wszystkie drogi...
Gdzie noc się pierwsza zaczyna...
Gdzie pierwszy różowi się świt...
Stoi kapliczka stara, latami zachwiana...
Krzyż szerniałe rozciąga ramiona...

Do tego krzyża ciągną procesje ze wsi,
jak kolorowa wichura barw, rozłożona na
smutnej, uroczystej pieśni...

Ten krzyż na rozdrożu zna historję całej
wioski od długich dziesiątek lat...
Wiosny i zimy przechodzą nad nim...
On patrzy...
Słucha...
Błogosławi...

Pełnem miłości okiem
spoglądasz, o Chryste, po polu,
gdzie chaty stoją w szerokiem
włoszczyzny ubogiej okolu.

Patrzysz na białe od śniegu
zakrzepłe niwy pod lodem,
żałosne od brzegu do brzegu
tęskniące za wiosny wschodem

I patrzysz potem o wiosnie
jak nikle zboża wychodzą
i owoc trudu rośnie
pod Twoją niebieską wodzą.

A potem patrzysz, gdy lato,
na bujne, orne zagony,
żniwa — i pełne przed chatą
spichrze, gdzie plon jest zniesiony.

A potem, w dni smutne, mgliste,
gdy w dal odleciały już ptaki,
patrzysz na pastuszków, o Chryste,
jak w polu pieką ziemniaki.

A jeszcze potem — na nowo
nadhodzi zima śnieżna,
nie świecą już zorze majowo,
żałość się nieste bezbrzeżna..

Lecz znowu przybywa wiosenka,
znów wybujają owoce,
pobożna krzyż Twój mał ręką,
cieple, a wonne są noce..

I tak już od lat z krzyża tego
poglądasz na dolę wieśniacza,
do Ojca się modlac dobrego,
za tych, którzy cierpią i płaczą..

Pod krzyżem przystanęła procesja...
Ręce wszystkie podnoszą się ku Temu,
który jest ojcem zbóż, opiekunem drzew...
I płyną modlitwy...

Krzyż słucha...
— Chrofi od gradu...
— Chrofi od ognia...

— Chrofi...
— Opiekunie...
— Zbawicielu...
Zda się, że z westchnieniem i nie-
szają się inne westchnienia, inne modli-
twy...

Może to ziemia cała modli się wraz
z niemi? Ent.

„Blady” strach na Kremlimskim zamku.

W BOLSZEWJI WRE. — TAJEMNICZY ATAMAN. — NIEPOKÓJ NA DONIE. — NARADA NA KREMLU. — „PLAN” MENDRZYŃSKIEGO.

Jak widać z depesz i gazet sowieckich w Czerwonej Republice zapanował istny szal bladego strachu i wywołany nim krwawy teror. Drża ze strachu czerwoni komisarze o swe życie, drży czerwony rząd o los bolszewickiego regime'u.

Bo też ciężkie chwile przeżywa moskiewski despotyzm: zagranicą Anglja zrywa stosunki dyplomatyczne; z innymi krajami stosunki również wiszą na włosku, bo niejedne z państw zastanawiają się coraz bardziej, czy oplaca się traktować Sowiety jako państwo legalne, biorąc pod uwagę ich niepoprawną manję nawracania społeczeństw europejskich na „wiarę czerwoną”. W Warszawie Kowierda morduje w biały dzień wśród tłumów publicznością Wojkowa, tuż pod murami „matuszki Moskwy” pada od ciosu, zadanego niewidzialną ręką, jeden z filarów dyplomacji sowieckiej, Turow. W Leningradzie wchodzi najspokojniej do gmachu czerezwyczajki jakiś zamaskowany osobnik i rzuca bombę do sali obrad, która rozrywa w kawałki cały szereg tamtejszych dygnitarzy policyjno-politycznych. Równocześnie w niedostępnych górach kaukaskich, wśród osad ludzkich, które gniezdzą się pospołu z gniazdami ortów, formuje się „komitet niepodległości” i nawołuje górali kaukaskich do ponownego chwycenia za broń przeciw zleniawidzonym „czerwonym moskalom”. W Gruzji wre i burzy się. Pod Odesą jakiś tajemniczy ataman, wyrosły jak z pod ziemi, stojąc na czele oddziału, któremu pomaga miejscowa ludność włościańska, wpada nocami do miasteczek, porywa bolszewickich urzędników i uwozi ze sobą. Wystane w pogoni krasnoarmiejskie oddziały znajdują wprawdzie porwanych urzędników, ale... bez głów. Natomiast po atamanie i jego oddziale już ślady ostygły...

W stanicach kozaków dońskich, choć niby spokojnie jeszcze, ale też coś się knuje. Coraz częściej na wygonach wiejskich gromadzą się wieczorami młodzi kozacy i słuchają pieśni tęsknych i smutnych, jak ich cichy Don, które śpiewają starcy, co lepsze pamiętają czasy...

A później idzie młodzież kozacka do karczemu i tam pije. Pije tak, jak piją mójcy kozacy, gdy coś niezwykłego się szykuje. Wiedzą zaś wielkorucy oligarchowie, co znaczy, gdy kozak śpiewa i pije... Żle mu wtedy, dusza go boli, ujęta w kleszcze niewytłumaczonyj „chandry”, a wtedy najmniejszej iskry potrzeba, by zawsze dymiące prochy kozacke wybuchły...

Na kremlimskim zamku w Moskwie dzień i noc toczą się narady czerwonych carów. Ciężkie to i burzliwe narady... Naprawdę wiecznie ospały Kalinin pragnie zaprowadzić zgodę wśród obradujących. „Postępowy” Stalin utracił zwykły mu tupet i na napaści zwolenników opozycjonisty Trockiego ledwie coś nieśmiało przebąkuje. W rogu wielkiej sali „tronowej” siedzi, utkwivszy wzrok w ziemię, kat — nad katy Mędrzyński i nerwowo czarnego wąsa gryzie...

Wtem jeden z zwolenników Trockiego zwraca się do niego i z ironicznym uśmiechem pyta się:

— Czy i wy towarzyszu nie wściecie już, jak bronić naszej czerwonej swobody od „ucisku” białych bandytów?

Mędrzyński wstaje. Małe jego czarne ślepek złośliwie zabłyśły i nic nie odpowiadając, wychodzi z sali. Po chwili na stole koło Kalinina dzwoni telefon. Kalinin podejmuje słuchawkę, słucha chwilę, kładzie ją z powrotem i zwracając się do zebranych, mówi:

— Towarzysze, telefonuje mi Mędrzyński, że dziś nie chciał zabierać głosu, lecz jutro przedłoży wam plan, jak bronić „uci-

śnionej czerwonej swobody”. Czekajmy więc, co on nam jutro powie...

Jutro przyniosło wykonanie planu Mędrzyńskiego. W ciągu jednej nocy kazał ten degenerat-sadyta rozstrzelać 20 najszybszych zakładników z wielkim partriotą rosyjskim, księciem Dołgorukowym, na czele. Do prowincjonalnych „czek” rozesłał rozkazy, by nie żałować krwi kontrrewolucjonerów...

Rozhulała się śmierć czerwona po obszarach olbrzymiego leninowskiego „imperjum” od Bałtyku aż po Ocean Spokojny. W Leningradzie i w Moskwie mają

zaprowadzić stan wyjątkowy. W Gruzji już go zaprowadzono. A równocześnie dla podtrzymania ducha krasnych armiejców Kamienjew śle rozkaz za rozkazem do armij, nakazując gotowość bojową i mobilizując na 4 miesięczne ćwiczenia rezerwowe roczniki ukraińskie. W tym czasie rozsyła on jednakże do komendantów poszczególnych oddziałów kwestionariusze o stanie gotowości moralnej podległych im wojsk. Kwestionariusze te nic innego nie oznaczają, jak zamaskowany niepokój o stan dyscypliny czerwonej...

Płyń krew rzeką po ziemi rosyjskiej, ale bład strach nie opuszcza komisarzy, bo wiedzą oni, że rozpacz uciśnionego ludu musi mieć swoje granice, których przekroczenie zgłować im może los najokropniejszy...

Gombaty.

Z nizin życia.

(Obrazki górnośląskie z doby obecnej).

NA OBIAD.

Zegar na wieży kościoła Panny Marii w Katowicach wskazuje 1/2 12-tą w południe. Okolicę kościoła ogarnia niezwykły ruch. Kościół otwarty, ale mało kto wstępuje do świątyni. Przeważająca część ludzi zmierza do domu parafjalnego, tuż przy kościele. Im bliżej dwunastej, tem gromadniej nadchodzą ludzie, z wszystkich stron miasta. Lepiej ubranych wśród nich prawie nie widać. Niekiedy tylko przemknie się osóbką jakiegoś t. zw. inteligenta o znamionach wyraźnego przytłoczenia bądź to moralnego bądź też materialnego, określanego popularnie jako piętno biedowania. Ogół zaś to szary tłum robotniczy o spornym procencie „kundów”, jak tu nazywają zawodowych bezrobotnych i żebraków, przeciw którym katowicka policja od niedawna prowadzi stanowczą walkę. Prócz mężczyzn różnego wieku widać też sporo kobiet i starszych dziewcząt, każda z nich z dzbankiem, garnkiem i koszykiem.

Schodzący się w domu parafjalnym prędko zapełniają obszerną salę i przyległą sien. W sali widzimy kilka stołów, ławek, krzesel. W jednej ze ścian widać wciąż kuchenny otoczony ze wszech stron stołami w rodzaju bufetu: to lokal wydawania obiadów bezpłatnych dla bezrobotnych i biednych, utrzymywanych przez miejski urząd opieki nad żebrakami.

Około 12-iej wchodzi policjant i od razu hafas ustępuje miejsca ciszy. Niesforna gromada przemienia się w uporządkowane ogonki dookoła bufetu. Z kapeluszanami w ręku oczekują zebrani spokojnie nadejścia pań, wydających obiad, skracając sobie czas przyciszono wypowiedziąm odgadywaniem, co będzie na obiad.

— Może żur z ogórkami.
— Chciałbym, aby dziś był groch.
— Ryż też jest dobry! — wtrąca trzeci.

Wreszcie o kwadrans na 1-szą zjawiają się panie komitetowe, a wkrótce zjawiają się stosy misek emalowanych, kilka czerpaków oraz jedno po drugim naczynia z jedzeniem, gęstą zupą, mlekiem i kosz z chlebem, pokrajany już na skibki. Odprawa głodnych się rozpoczyna.

Z prawej strony otrzymują porcje w własne naczynia, przyniesione ze sobą. Matki, córki cisną się, aby jaknajprędzej z napełnionym zupą dzbankiem i garnuszkiem mleka dla maleństw oraz kilku kromkami chleba podążyć do domu i choć tą biedacką strawą zaspokoić żołądki swoich najbliższych. Przy nalewaniu pozerają wprost oczami wydającą panią, aby jak najszczerzej nalała, po sam brzeg, a z dołu, najgęstsze. Aleć pani komitetowa nie może robić wyjątków, bo każdy z tych licznych biedaków ma takie same

roszczenia, więc ile kartek, tyle tylko porcji, za nadliczbowe nieubłaganie trzeba płacić po ... 10 groszy. Lecz niejednemu i o te 10 groszy trudno.

Z lewej strony wydają obiady tym, którzy spożywają na miejscu. Kuchnia podaje obiad w swych miskach, lecz nie używa łyżek, bo rozkradziono je. A więc każdy gość musi mieć swoją łyżkę; widelec i nóż jest zbyteczny, bo cafe menu stanowi tylko zupa. Pieczystego, leguminy niema. Widzimy proste łyżki blaszane, aluminiowe, ale niektórzy z „kundów” posiadają też lepsze, widziano nawet srebrne z monogramami, napewno pochodzące nie z dawnych lepszych czasów, ale po prostu ... „pożyczone” w domu, w którym kiedyś został on poczęstowany strawą i na pamiętkę zabrał z sobą łyżkę.

Kundy i bezrobotni płacą za obiad bonami opieki społecznej, zielonym za porcję obiadu, żółtym za chleb. Inni, którzy nie korzystają z opieki miejskiej, płacą za obiad 10 gr., za podwójną porcję 20 gr., za kromkę chleba 5 gr.

Zupa jest smaczna, ale naturalnie nie może być nazwana potrawą wymienioną. Niby jest omaszczona, ale nawet przy dobrym wzroku trudno dojrzeć na niej t. zw. oka. Większość ścisła pas, mówiąc z rezygnacją: Bóg zapłać i za to.

Inaczej „kundy”. Od czego są kombinatorami. A więc po obiedzie wyruszają czempredzej na drugi jeszcze. Jedni do prywatnych domów, a pewna stała garstka do zakładu Sióstr Elżbietanek przy ul. Warszawskiej, gdzie za darmo, bez bonu otrzymują talerz zupy, kartofli ze sosem lub co zostało siostram z obiadu. Kuchnia w domu parafjalnym kościoła P. Marii wydaje codziennie około 1000 porcji obiadów. Siostry Elżbietanki goszczą codziennie około 30 conajmniej „kundów”.

Podobna kuchnia, jak przy kościele P. Marii, istnieje też przy kościele Sw. Sw. Piotra i Pawła. Stosunki te same. Czynne są te kuchnie tylko w dni powszednie, w niedziele i święta obiadów nie wydają. Ale to nie znaczy, że w dni świąteczne „kundy” muszą się wyrzec obiadu, prze ciwnie, w niedziele i święta mogą się jeszcze więcej uraczyć daleko obfitszym i smaczniejszym obiadem u kochanych — jak mówią — OO. Bonifaterków w Bogucicach. Bracia Bonifratrzy dadzą obiad każdemu, kto nie ma bonu, i to zupełnie za darmo, a każdy chwali sobie, że tam „tłusto” gotują.

Ci wypasieni „kundy” to widocznie stali goście dobrych Braci Bonifratrów.

Królewska Huta posiada podobnie dwie czy trzy kuchnie, jedną przy ul. Sobieskiego w miejskim domu, w którym mieści się urząd stanu cywilnego, dalsze dwie przy parafjach. Stosunki takie same jak



NAJLEPSZE TUTKI (GILZY) DO PAPIEROSÓW

Pułk. Paślawski głównym inspektorem Straży Celnej.

Głównym inspektorem straży celnej zamianowany został pułk. Stefan Paślawski, który w tym celu został przeniesiony służbowo do ministerstwa skarbu.

Pułk. Paślawski pracował już w Korpusie Ochrony Pogranicza, gdzie był od dwóch lat dowódcą 6 brygady na Wileńszczyźnie.

Margines.

W BOŻE CIAŁO.

Dzień wspaniały, kadzidel
przepojony wonią — —
Dzień wzruszeń najszczytniejszych
dla serc pełnych wiary — —
Chrystus idzie ulicą!
Dzwony z wieżyc dzwonią — —
Jak kwiaty i jak tęcze
wkrąg kwitną sztabdary — —
Chrystus idzie ulicą
w monstrancji koronie — —
poprzedzony dziewczętań
małych trzódka białą — —
Bija dzwony... Kadzidel
płyną słodkie wonie — —
W Boże Ciało.

Jest taki dzień bogaty
w błędnej polskiej ziemi,
kiedy Chrystus, wcielony
w Sakramencie Świętym,
idzie wśród ludzkich tłumów,
drogami ludzkimi,
opuszczwszy niebiańskich
swych dróg firmamenty...
Idzie Chrystus ulicą!
I kto z sercem czystym
poprosi Go o Łaskę —
otrzyma wspaniałą —
Więc Cię proszę o Łaskę
dla Polski! O Chryste!
W Boże Ciało.

Jotes.

w Katowicach, lecz za pieniądze wydają tam obiady tylko tym, którzy mogą wylegitymować się kartą bezrobocia. Zarządzenie to uważać należy za bardzo słusne, bo kto unika zarejestrowania jako bezrobotny i nie chce korzystać z zorganizowanej opieki społecznej, uprawia widocznie zawodowe „biedowanie” — które należy walczyć. Łazik.

Wylew Łaby.



Komunikacja w miejscowościach dotkniętych powodzią.

Z Katowic i okolicy.

Czwartek
16
czerwca
1927

Dziś: Boże Ciało
Jutro: św. Inocentego.
Wschód słońca: g. 3 m. 47.
Zachód: g. 8 m. 10.
Długość dnia: g. 16 m. 23.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. za Jana Dziuńbickiego.

Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Antoniego Sowy.

Godz. 7 rano msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Godz. 8 rano msza św. do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. za duszę Lucji Czechańskiej.

Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Józefa Wisniera.

Godz. 7 rano msza św. za dusze zmarłych.

Godz. 7 i pół rano msza św. za Walerję Annę i Artura Kunców.

—Wspaniałe widowisko batalistyczne.

W niedzielę, dnia 19 bm. urządzi L. O. P. P. z okazji pięcioletniej rocznicy przejścia kolei na Śląsku przez władze polskie, wspaniałe widowisko batalistyczne p. t. „Fragment z walk o oswobodzenie Górnego Śląska“ na boisku „Pogoni“ w Katowicach.

Zainteresowanie widowiskiem jest olbrzymie, dotychczas sprzedano przeszło 20 tysięcy biletów.

Wielkie to przedstawienie, w którym wezmą udział najwybitniejsi artyści scen polskich, kilka kompanii wojska, artylerja, kawalerja, eskadra lotnicza z Krakowa i Poznania, będzie grane w niedzielę dwukrotnie, ponieważ boisko nie byłoby w stanie pomieścić wszystkich widzów.

Drugie popołudniowe przedstawienie, na którym będą obecni p. wicepremier Bartel i ministrowie Romocki, Kwiatkowski, Meysztowicz i gen. Sosnkowski, zakończy się zabawą ludową z tańcami i szeregiem miłych niespodzianek. Do ochotczych tańców będą przygrywać cztery orkiestry.

Reżyserją całego widowiska zajmuje się cepionny art. dekorator Al. Kobryń i znany art. dramatyczny reż. Petrzycki.

Reszta biletów w niewielkiej ilości do nabycia w Dyrekcji Kolejowej w Katowicach.

— Muzyka kościelna.

Chór katedralny kościoła św. Piotra i Pawła będzie śpiewał, jak w zeszłych latach, podczas procesji teoforycznej i przy ołtarzach przepiękne utwory znanego kompozytora, organisty kościoła katedralnego p. prof. Niestonego. Akompaniować będzie orkiestra policji wojewódzkiej.

— Koncert „Echa“ w Katowicach.

Dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach doroczny wielki koncert Tow. Śpiewu „Echo“ ze współudziałem art. oper. p. Michała Moreny. Chór „Echa“, którego produkcje wokalne po miastach Woj. Śl. wzbudziły ogólny zachwyt, wystąpi z bogatym programem pod osobistym kierownictwem swego dyrygenta dr. Jana Schmidta.

Niewątpliwie liczne rzesze śpiewaków śląskich i muzykalna publiczność Katowic i okolicy wypelnia po brzegi widownię w dniu koncertu.

Nieliczne pozostałe bilety w cenie od 4 zł. do 50 gr. przy kasie teatralnej. Szczegóły programu na afiszach.

— Sodalicja Pań w Katowicach

wzywa swe członkinie do wzięcia licznego udziału w procesji Bożego Ciała w katedrze dnia 16 czerwca br. Punkt zborny o godz. 9 rano przy placu Mikołowskim.

— Interesujący odczyt.

Staraniem koła katowickiego Pol. Stow. Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego odbędzie się w piątek dnia 17 bm. o godzinie 19.30 w Katowicach w gimnazjum męskim przy ul. Mickiewicza odczyt prof. politechniki warszawskiej p. dr. inżyniera Bohdana Stefanowskiego na temat: „Zasady współczesnej gospodarki energetycznej“.

— Kolonje letnie Polak. Czerwonego Krzyża.

1) W piątek dnia 17 bm. wracają dzieci z Siemianowic, Rybnika, Mysłowic, Łagiewnik, Welnowca, Katowic i dzieci, które dostały specjalne uwadnienie z kolonji letniej w Rabce. Przyjeżdżają do Katowic o godz. 19.30.

2) W sobotę dnia 18 bm. wracają dzieci z Janowa Mikołowa, Wielkich Hajduk, Nowego Bytomia, Tarnowskich Gór, Rożdzenia i

Pszczyny z kolonji letniej w Rabce. Przyjeżdżają do Katowic o godz. 19.30.

3) We wtorek dnia 21 bm. wyjeżdżają na kolonje letnie do Rabki dzieci z Siemianowic, Król. Huty, Rybnika, Chorzowa, Lublińca, Mysłowic i dzieci, które dostały specjalne uwadnienie.

4) We środę dnia 22 czerwca wyjeżdżają na kolonje letnie do Rabki dzieci z Katowic, Goduli, Bielszowic, Knurowa, Nowego Bytomia i Tarnowskich Gór.

Zbiórka w obu dniach w Katowicach o godzinie 10 przed południem.

— Nowe znaczki pocztowe.

Ku uczczeniu Konstytucji 3. Maja Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało nową emisję znaczków pocztowych na karty pocztowe i na listy po 10 i 20 gr, które poczta będzie sprzedawała po 15 i 25 gr. — 5 gr. przeznaczając na cele oświatowe, a w Województwach Zachodnich na cele Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Rysunek znaczka pocztowego, o zwykłym wymiarze 20,5 mm × 20,5 mm przedstawia w prostokącie głowę młodzieńca, trzymającego w ręku płonącą lampę oliwną. W lewym rogu nad płomieniem lampki widnieją cyfry 10 lub 20 gr. zależnie od wartości znaczka. Ponieważ nakład znaczków jest ograniczony, tylko 6 milionów sztuk, a będzie mógł być używany tylko do 1 kwietnia 1928, znaczek stał się już przedmiotem zainteresowania filatelistów zagranicznych, którzy poczynili znaczniejsze zakupy.

— VI Okręgowy Zjazd Śpiewaków w Mysłowicach.

Zjazd odbędzie się dnia 19 bm. w Mysłowicach i w Słupnej. W Zjeździe weźmie udział 13 chórów: 4 z Mysłowic (Harmonia — chór mieszany i męski), Rożdzeń (2), Giszowic, Nikiszowiec (2), Brzezinka, Dzieńkowice, Janów, Bieruń Stary.

O godz. 14 zbiorą się koła śpiewackie na Rynek w Mysłowicach, skąd odejdą na Słupną do ogrodu „Trójkąt“. Tutaj odbędzie się powitanie gości, poczem prezes okręgu p. Szyja otworzy Zjazd.

Zjazd uświetni występ orkiestry Sokolej p. Koźlika. Zespół wszystkich chórów odpiewa pod batutą p. Grzeszczuka, dyrygenta okręgowego trzy pieśni, poczem rozpoczyna się popis poszczególnych chórów.

— Wyjaśnienie w sprawie ulgowych biletów wycieczkowych.

Wycieczkowe bilety ulgowe do Ustronia przez Dziedzice-Bielsko są ważne bez dopłaty na powrotną podróż z Ustronia przez Skoczów — Chybie — Pawłowice i Orzesze, albowiem ostatnia ta linia jest krótsza od linii kolejowej przez Dziedzice — Bielsko.

Natomiast nie może się odbywać powrotna podróż linią ostatnio wymienioną, o ile bilet taki brzmiał na jedną ze stacji Dziedzice, Żywiec, Zwardoń i Sucha, gdyż w tym wypadku zachodzi zmiana linii kolejowej i bilet taki jest nie przenośny na inną linię kolejową. Pozatem niestety nie można wyjeżdżać na ulgowe bilety wycieczkowe poczajem o godzinie 11 min. 50 wyjeżdżającym z Katowic w kierunku Beskidów, albowiem sprzedaż biletów rozpoczyna się dopiero o 10 minut później czyli o godzinie 12. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie robi starania, aby kasy biletowe sprzedawały wyjątkowo bilety do tego pociągu.

— Z Ligii żeglugi rzecznej i morskiej w Mysłowicach.

Zapowiadana tradycyjna noc świętojańska na Przemyśle przedstawi się zapewne jeszcze okazalej, gdyż do współpracownicy z Liga zgłosiło akces Towarzystwo oświatowe w Nivce, które już urządziło takie imprezy.

Najbliższe zebranie członków koła mysłowickiego Ligii odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 8-jej wieczorem w lokalu p. Karaskiewicza (winiarnia pod ratuszem).

(m.)

— Otwarcie biblioteki w Imielnie.

Dnia 19 bm. (w niedzielę) odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie w miejscowej szkole biblioteki złożonej z 516 tomów.

Ciekawa i rozciekająca jest historia tej biblioteki. Książki te zostały złożone przez uczennice I Seminarjum Żeńskiego prywatnego w Tarnowie dla uczczenia dnia imienia dyrektora zakładu ks. Chrzyszczusa. Biblioteka została przeznaczona na Śląsk do Imielna.

Oprócz słów serdecznej podziękacji Rodakom z Tarnowa należy wyrazić radość z powodu tej szczerzej życzliwości i opieki dla Śląska, której dowody całej Polski stałe otrzymujemy.

(m.)

Z Król. Huty.

! Wielki koncert.

orkiestry Polskich Kopalń Skarbowych odbędzie się dziś staraniem Górniczego Klubu Sportowego „Kresy“ w Parku Hutniczym w Król. Hucie, przy ulicy Katowickiej.

Początek o godz. 5 po poł. Wstęp 30 gr. od osoby.

Z Świętochłowick.

(—) Burza zerwała dach.

Burza, która wczoraj rozszalała się nad Śląskiem wyrządziła kolosalne szkody w Łagiewnikach, gdzie z nowego trzypiętrowego domu przy ul. Sienkiewicza 19 zerwała cały dach wraz z belkowaniem. W sąsiednich domach przy ul. Sienkiewicza woda zalała piwnice, tak że straż pożarna do późnej nocy musiała wypompowywać wodę.

(—) Zebranie „Sokola“ w Szarciu.

W dzień Bożego Ciała o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu p. Kubańskiego zebranie miejscowe tow. gimn. „Sokol“.

(—) Z ruchu śpiewaczego.

W ubiegłą niedzielę zwołana próba generalna, mająca na celu przygotowanie pieśni okręgowych na zjazd śpiewaczy okręgu szarciu-

skiego, udała się doskonale. Na próbę zjechało około 500 śpiewaków. Następną próbą odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Cowego w Brzeziniach.

(—) Z urzędu stanu cywilnego w Brzeziniach.

Z dniem 1 bm. liczyła gmina Brzeziny 6791 mieszkańców, z czego 65 protestantów. Zdów gmina nie posiada. W miesiącu maju było urodzin 13, zgonów 5, ślubów 4.

(—) Z życia „Sokola“ w Brzeziniach.

Tow. gimn. „Sokol“ założone zostało w Brzeziniach w roku 1912 i rozwija się w ostatnich czasach bardzo pomyślnie. Obecnie posiada przeszło 100 członków, z których większa część regularnie uczęszcza na ćwiczenia. Prezesem tow. jest znany działacz na niwie narodowej p. Król Jerzy. Ćwiczenia odbywają się cztery razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od godz. 7—9 wieczorem. Działalność kulturalno-oświatowa Tow. jest bardzo ożywiona.

(—) Z urzędu stanu cywilnego Brzozowice Kamień.

Z dniem 1 bm. liczyła gmina Brzozowice 2998 mieszkańców. Pod względem wyznaniowym było 2983 kat. i 15 protestantów. W urzędzie stanu cywilnego, do którego należy i gmina Kamień, zgłoszono w miesiącu maju 11 porodów, 10 zgonów i 7 ślubów.

Z Pszczyńskiego

× Z miejskiego liceum w Pszczynie.

Rada Miejska w Pszczynie na ostatnim posiedzeniu uchwaliła zorganizować 6 klasę przy Miejskim Liceum. Ponieważ jednak Urząd Wojewódzki ograniczył subwencje na utrzymanie liceum z 25 000 zł. na 16 000 zł. postanowiono jednogłośnie rozpocząć starania, ażeby znów Magistrat otrzymał subwencję w dawniejszej wysokości.

× Przedstawienie amatorskie.

Narodowa Organizacja Kobiet w Pszczynie urządziła niedawno przedstawienie teatralne p. t. „Bernadeta czyli Pasterka z Lourdes“. Z dużym powodzeniem grały młodociane amatorki. Staranne i udatne wystawienie jest przedewszystkiem zasługą p. Kwaśniewskiej, która nie szczędziła czasu i trudu ażeby całe przedstawienie wypadło udatnie.

× Kradzieże.

Onegdaj skradziono Józefowi Loskiemu z Mościsk z zamkniętego chlewa jedną krowę. Za sprawcami, którzy zbiegli śledzi policja.

× Rekolacje dla młodzieży w Mikołowie.

Rekolacje dla młodzieży męskiej, które zorganizowano staraniem Tow. Kat. Młodz. Polskiej, rozpoczyna się w Mikołowie w dniu 19 bm. o godz. 3 po poł.

Z Rybnickiego.

(×) Nowy Zarząd Ogólnomięscowej Kasy Chorzych w Rybniku.

Na skutek przeprowadzonych w dniach 6 grudnia 1926 roku i 30 maja 1927 wyborów do Kasy Chorzych w Rybniku nowy Zarząd składa się.

Ze strony pracodawców: Maksymilian Ernst, budowniczy w Rybniku, Maksymilian Ładażyński, sędzia powiat. Wodzisław, Rydzard Szodon, budowniczy w Rybniku, Władysław Malinowski, budowniczy w Rybniku, dyr. Eug. Böt w Rybniku, dyr. T. Kłodnicki w Wodzisławiu, przemysłowiec Edw. Wyleżył w Rybniku i dzierżawca Aug. Moczygęba w Rybniku.

Ze strony pracobiorców weszli do Wydziału z grupy fabrycznej 6, z grupy budowlanej 4 z wszystkich innych grup zawod. 6 zastępców.

(×) Wieczorek pożegnaw.

Z okazji przeniesienia do Sosnowca naczelnika urzędu skarbowego p. dr. Krewcygo, urządzili urzędnicy skarbowi wieczorek pożegnawny, który odbył się w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

Naczelnik Urzędu Skarbowego p. dr. Krewcy objął kierownictwo Urzędu Skarbowego w Rybniku zaraz po objęciu Górnego Śląska, wśród najtrudniejszych warunków organizacyjnych.

Oddany ciężkiej pracy nie oglądał się w prawo lub lewo, mając jedynie na oku dobra Państwa.

(×) Rekolacje dla nauczycielek.

W czasie od 29 czerwca do 3 lipca br. odbędą się w klasztorze S.S. Urszulanek w Rybniku rekolacje dla nauczycielek, które odprawiać będą OO. Jezuitki.

Zgłoszenia przyjmujące przełożona klasztoru matka Urszula.

(×) Zmiana w kierownictwie Urzędu Skarbowego.

Opróżnione stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Rybniku, wskutek przeniesienia dawniejszego naczelnika, objął w tych dniach p. dr. Krukowski, brat ks. katechety gimnazjalnego prof. Krukowskiego.

(×) Uroczystość w Rybniku.

W niedzielę, dnia 19 bm. przypada uroczystość patrona nowego kościoła i miasta Rybnika, św. Antoniego.

Wieczorem w sobotę o godz. 7 odbędą się niespory w nowym kościele i procesja na stary cmentarz, tam kazanie i modlitwa za zmarłych.

W niedzielę pierwsze nabożeństwo z asystą już o godz. 6 rano, niemieckie nabożeństwo o godz. 8, uroczyste nabożeństwo odpustowe o godz. 10.

Po sumie wyruszają wszyscy parafianie w jednej wielkiej procesji przez miasto, po powrocie do kościoła nowego błogosławieństwo sakramentalne, a o godz. 3 niespory w nowym kościele.

(×) Osobiste.

Ks. kapelan Adamczyk, który od miesiąca marca zastępczo sprawował duszpasterstwo w Żorach, przeniesiony został do Rybnika w miejsce ks. kapelana Brody, który został mianowany administratorem nowej parafii w Gaszowicach.

Z Zagl. Dąbr.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Oliarą padł pracownik kolejowy.

Onegdaj na stacji towarowej w Sosnowcu miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł pracownik kolejowy, hamulcowy, Florian Skorupa, lat 41 z Rybnika na Górnym Śląsku. Wypadek miał następujący przebieg: dnia 14 bm. o godz. 22.53 pociągiem towarowym z Rybnika jechał do Sosnowca w przedostatnim wagonie towarowego pociągu Florian Skorupa, hamulcowy. W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na stację towarową w Sosnowcu Skorupa wyszedł z brankardu, by zdjąć sygnały i poślizgnął się ze schodów, wpadając pod koła ostatniego wagonu, które obcięły mu obie nogi powyżej kolan oraz kiść lewej ręki. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym odwieziono do ambulatorjum kolejowego, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł po kilku godzinach. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

(×) Wydzierżawienie polowania.

Polowanie na obszarze gminy Godowa w wielkości 188 ha zostanie publicznie wydzierżawione w dniu 26 bm. po południu o godzinie 4 w budynku szkolnym.

Warunki wydzierżawienia wyłożone są w Urzędzie gminnym.

(×) Pobór rekruta w Żorach.

W dniu 23 bm. odbędzie się w Żorach pobór rekruta w sali domu Związkowego o godzinie 8 rano dla miejscowości: Żory, Baranowice, Boguszowice, Folwarki i Gotartowice. W dniu 24 bm. w Żorach o tej samej godzinie i w tym samym lokalu dla miejscowości Klezczów, Kłokocin, Osiny, Palowice, Roj, Rogoźna, Rowień, Skrzeczkowice, Świerklany Górne, Świerklany Dolne i Szczejkowice.

(×) Nowy król kurkowy.

W wyniku strzelania o godność króla kurkowego w Bractwie Strzeleckim w Żorach uzyskał godność króla kurkowego mistrz ślusarski p. Aleksander Ludwik.

(×) Poświęcenie sztandaru.

Two Polek w Czuchowie urządzi w niedzielę, dnia 19 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru, z następującym programem: 1) O godzinie 5 pobudka, o g. 8.30 zbiórka i powitanie towarzyszy przed gospodą p. Pluty w Czuchowie, o g. 9 wymarsz po sztandar do szkoły, odebranie sztandaru i pochod do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochod przez wieś, defilada i przerwa obiadowa. Godz. 15 koncert w ogrodzie p. Pluty oraz wbijanie gwoździ, o godz. 19 zabawa taneczna w sali p. Pluty, w przerwach występy chóru tow. śpiewu „Kochanowski“ i różne niespodzianki. W razie deszczu koncert i wbijanie gwoździ odbędzie się w sali.

(×) Przedstawienie teatralne.

W drugi dzień Zielonych Świąt odegrało Towarzystwo Śpiewu „Cecylja“ w Mszanle 3 aktową sztukę Korzeniowskiego p. t. „Karpacze Górale“. Reżyserował p. nauczyciel Kantor. Amatorzy wywiązali się należycie ze swego zadania o czym świadczyły huczne oklaski obecnych. — Po przedstawieniu tow. śpiewu odepiewało kilka pieśni pod batutą p. Kantora. Banda Pakuły przed sądem.

Z Tarnogórskiego

S Sprawy komunalne Tarn. Gór.

W dniu 13 bm. odbyło się w ratuszu w Tarn. Górach posiedzenie miejskiej komisji kanalizacyjnej, na którym wybrano podkomisję której zadaniem będzie zbadać plany kanalizacji i wystarać się zezwolenie Śląskiego Urzęd. Wojew. na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych.

Z Cieszyńskiego

(:) Ujęcie sprawców włamania.

Dzięki energicznemu dochodzeniu prowadzonemu przez asp. policji Herliga i wywiadowców p. Twardewicza i Chmielea zdołano w przeciągu 44 godzin ująć znaną paserkę Czanderowa, bez stałego miejsca pobytu, w Wadowicach, w chwili gdy usiłowała sprzedać część biżuterji pochodzącej z kradzieży. W dalszym toku dochodzeń ustalono, że sprawcami włamania do p. Deuschlera są: Robert Fritsch lat 22, Franciszek Strzadala lat 21 i Władysław Knapp lat 18 wszyscy z Bielska bez zajęcia.

Dotychczas wykryto 3 części skradzionych rzeczy. Sprawcy włamania ulotnili się po dokonaniu czynu na omentarz katolicy w Starem Bielsku, gdzie się podzieliłi lupem i jedną część t. j. 12 garniturów makrycia stołowego schowali do żyta, gdzie też je odnalezione. Dalsze śledztwo jeszcze w toku.

(:) Znalezione.

Gasiorkowa Apolonja znalazła podczas targu w Bielsku 1 złoty zegarek damski marki „Homis With“, który oddała w komisariacie policji.

(:) Kradzież.

Bauerowa Paulina doniosła, że jej skradziono portfel brunatny z zawartością 50 zł. i 10 mk. niemieckich.

(:) Wieczór ku czci Słowackiego.

W sobotę odbył się w Cieszynie staraniem ciesz. Koła Tow. Naucz. Szk. W. w teatrze skromny wieczorek ku czci Słowackiego z okazji przewiezienia prochów poety do kraju. Słowo wstępne wygłosił p. prof. Jasek, poczem jeden z uczniów gimnazjalnych oddeklamował „Mój testament“. Następnie znany zespół amatorski odegrał udatnie kilka wyjątków z I. i II. aktu „Balladyny“. Występ orkiestry gimnazj. tow. „Arjon“ zakończył ten skromny, lecz pierwszy wieczorek na ziemi Cieszyńskiej ku uczczeniu pamięci wiezc-

Na marginesie afery mącznej.

Po zasięgnięciu bliższych informacji o mącznej aferze pana Biniszkiwicza potwierdza się, że ten pan, jako szef Aprozawizacji Wojewódzkiej za czasów Tymczasowej Rady Wojewódzkiej w roku 1922-23, istotnie przydzielał dostawę mąki spółce Biniszkiwicz i S-ka, zamieszkałej w temże co i on sam mieszkaniu, przy ul. Dyrekcyjnej Nr. 3. Sam fakt w sobie nieetyczny staje się karygodnym, gdy się zważy, jak słone ceny płacił wówczas Skarb Śląski za mąkę, dostarczoną przez Biniszkiwicza i S-kę.

Otrzymałszy ze sfer tutejszych kupców hurtownych informacje, że cena 319 mk. polskich za kilo, zapłacona z góry, jak przytoczono poprzednio, dnia 23 sierpnia, za mąkę przemiału 70% była strasznie zdzierstwem ludności śląskiej, gdy chodziło o setki ton.

A teraz pytanie: czy Izba Kontroli Państwa nie mogłaby tem zająć się i po sprawdzeniu oddać sprawę prokuraturze? Nieśfety potwierdzają się wiadomości, że dokumenty zniknęły. Podobno były one na strychu w gmachu Wojewódzkim i gdy tylko zaczęto przebąkiwać o tej sprawie,

znikły. Przypuszczano, że to kradzież o charakterze politycznym, gdyż były tam skradzione i akta Komisarjatu Plebiscytowego, a pan Marszałek Sejmu Śląskiego usunął wtedy 6 funkcjonariuszów biura Sejmowego, którzy zawiniли w tej sprawie. Oczywiście, że wobec tego p. Biniszkiwicz już nie spotka się z własnoręcznymi dokumentami przed sądem, ale chyba oddział rachunkowy Województwa posiada wykaz pozycji wydatkowanych a można był również przedstawić księgi firmy Pałuch w Poznaniu, skąd Biniszkiwicz i Ska mąkę dla Śląska sprowadzali. Sprawa zdaje się dotychczas nie przedawniła się, ponieważ chodzi o pieniądze skarbowe.

Staraliśmy się również dotrzeć i do aktów pierwszej komisji śledczej z pierwszego okresu obradowania Sejmu Śląskiego. I tu jednak czekała nas niespodzianka nielada: akta bowiem gdzieś zginęły! Jest to dziwny zbieg okoliczności. Zbieracze autografów będą mieli z czasem wiele kłopotów, gdy który zechce mieć jakiś dokument handlowy z podpisem p. Biniszkiwicza, bo te, jak się zdaje, są nieuchwytnie.

Z pobytu J. E. ks. Biskupa Lisieckiego w Kończycach.

W niedzielę, dnia 12 bm. przyjmowano w Kończycach uroczystość J. E. ks. Biskupa Lisieckiego.

Po południu o godz. 2.30 zgromadziły się licznie zebrane miejscowe towarzystwa i stowarzyszenia ze sztandarami, aby wyruszyć na granicę gminy Kończyce celem powitania J. E. ks. Biskupa, który miał przyjechać od strony Bielszowic. Na samej granicy zebrał się licznie wierni kościoła obywatele Kończyce, gdzie postawiono bramę triumfalną.

Kilka minut po godz. 3 nadjechało auto wiozące J. E. Ks. Biskupa wraz z konną banderją, która wyjechała na spotkanie w stronę Bielszowic. Po przywitaniu na granicy gminy przez miejscowego naczelnika gminy p. Sitkę w imieniu wszystkich polskich towarzystw i społeczeństwa ruszyła procesja w stronę kościoła przy dźwiękach miejscowej orkiestry.

Przy bramie kościoła witał Dostojnego Gościa miejscowy proboszcz ks. Karol Skupin, w imieniu towarzystw kościelnych zostały wygłoszone dwie deklamacje

przez członkinie Kongregacji, poczem cały orszak ruszył do kościoła przed ołtarz, gdzie odprawiono modlitwy.

W kościele wykonał kilka pieśni miejscowy chór kościelny wraz z tow. śpiewu „Skowronek”. Następnie przemówił ks. Biskup Lisiecki do licznie zgromadzonych parafjan i udzielił im błogosławieństwa biskupiego.

Po krótkim wypoczynku udzielał J. E. ks. Biskup św. Sakramentu Bierzmowania, poczem już po południu o godz. 6 wyjechał do Katowic, celem wzięcia udziału w uroczystości pożegnania J. E. ks. kardynała Lauri'ego.

W poniedziałek o godz. 8 rano odprawił J. E. ks. Biskup cichą mszę św., poczem przed południem udzielał św. Sakramentu Bierzmowania kobietom oraz przeprowadził egzamin dzieci szkolnych z religii. W poniedziałek po poł. o godz. 1 zebrał się przedstawiciele miejscowych towarzystw oraz banderją celem pożegnania J. E. ks. Biskupa, odjeżdżającego samochodem do Łagiewnik.

Dalsze arestowanie w sprawie Kesslera.

Dalsze dochodzenia w sprawie miljonowej kradzieży w Król. Hucie doprowadziły na jeszcze jednego współnika Kesslera.

Jak wiadomo, Kessler nie przewiózł krytycznej nocy wszystkich skradzionych pieniędzy ze sobą do Niemiec. Wielką część skradzionej sumy szwagier Kesslera — Cieślík, który we wszystkie szczegóły był wtajemniczony, zawiózł do niejakiego Peschla w Giszowcu. Peschel ukrył najpierw pieniądze u siebie w piwnicy od węgla, a potem przewiózł je stopniowo Kesslerowi zagranicę. Przez przypadek niejaki p. X., nadzorca w kopalni w Giszowcu dowiedział się od Peschla o pieniądzech w piwnicy. Postanowił donieść o tem władzom. Peschel, Cieślík i Kessler, zaoferowali więc p. X. 5000 zł, milczącemu. Panu X. wydawało się to jednak za mało. Ostatecznie wcisnął mu Cieślík do rąk paczkę z przeszło stu tysiącami zło-

tych. X. więc milczał. Dowiedziawszy się jednak o arestowaniu Peschla, począł się obawiać, że ten może i jego wydać. Wziął więc urlop i wyjechał z Giszowca do Małego Dobrzynia za Opole, zabierając owe 100 000 zł.

Po ukończeniu urlopu, obawiał się jednakowoż wracać do pracy. Doniósł więc kopalni, że jest chory i pozostał nadal na Śląsku niemieckim. Policja była jednak już na jego tropie. W ubiegłą sobotę polski urzędnik policji kryminalnej z Król. Huty, w towarzystwie niemieckiego urzędnika odszukał go nareszcie i zaarrestował.

X. widząc, że wszystkie wykręty są daremne, oraz że urzędnicy kryminalni są o wszystkim poinformowani, przyznał się do winy i oddał ukryte w piwnicy teściów sumę 95 000 zł. X. został osadzony w więzieniu w Opolu. Władze polskie zażądały jego wydania.



Znowu wypadek na stacji Wilkowie-Bystra.

Świeżo jeszcze jest w pamięci mieszkańców Wilkowie-Bystra straszna śmierć zwrótniczego, któremu koła przesuwanego pociągu uciły głowę. — gdy oto zaszedł świeżo straszny wypadek.

Podczas składania pociągu towarowego ubiegłej nocy hamowniczy przejeżdżającego pociągu, któremu przypadło zadanie łączenia wagonów dostał się między bufory, które mu zmiażdżyły ramię. Wina wypadku trudno

przypisywać komukolwiek, jedynie miejscowe storki stacyjne stają się przyczyną tak częstych wypadków. Ciężota stacji położonej na domiar złego na ostrym łuku, niedostateczny personel stacyjny tak zwrótnicznych, jak i urzędników ruchu, którzy zaabsorbowani sprzedażą biletów, dorywczo tylko regulują bardzo ożywiony ruch pociągów, są stałą przyczyną poważnych strat w ludziach i materiale.

Teatr i Estrada

△ Z opery katowickiej.
Wczoraj z powodu niedyspozycji p. Reychna odwołano w ostatniej chwili „Dama pikową”, zamiast której wystawiono „Zydówkę” Halevy'ego z Dygasem w roli Eleazara. Znakomitego gościa i resztę zespołu dość licznie, mimo zmiany repertuaru, zebrana publiczność przyjmowała owacyjnie.

△ Występ Zenona Dolnickiego.
Zapowiedź występu gościnnego znakomitego harytona, ulubieńca publiczności, Zenona Dolnickiego, wywołała wśród szerokich kół publiczności niezwykle zainteresowanie. Znakomity artysta po szeregu triumfów, odniesionych na największych scenach operowych we Włoszech, Hiszpanji i Portugalii, na zaproszenie Dyrekcji opery katowickiej przybył na jeden gościnny występ, który odbędzie się w czwartek, dnia 16 czerwca w operze Pucciniego „Tosca”. Świetny artysta odśpiewa swą popisową partję Scarpia do włosku, gdyż w tym języku opracował ją ponownie pod kierunkiem wybitnych mistrzów włoskich. Ceny miejsc na gościnny występ Z. Dolnickiego nie zostały podwyższone.

△ „Baron cygański”.
Arcymelodyjna opera komiczna Jana Straussa „Baron cygański” ukaże się po raz pierwszy w sobotę dnia 18 czerwca.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.
Czwartek: po poł. „Szkoła żon”.
Wiecz.: „Tosca” (występ Zenona Dolnickiego).
Piątek: Koncert „Echa”.
Sobota: „Baron cygański” (premiera).

Niedziela: po poł. „Proboszcz wśród bogaczy”.
Wiecz.: „Dama pikowa” (występ Dygasa).
Poniedziałek: „Cyrulik Sewilski”.

△ Popis Uczniów Instytutu Muzycznego w Katowicach.

Popis, który odbył się dnia 14 bm. w zaopieczonej sali Teatru Polskiego w Katowicach, był przeglądem chlubnego dorobku Katowickiego Instytutu Muzycznego w dziedzinie szerzenia kultury artystycznej — muzycznej i wokalne. Staranny dobór programu, wykonanie jego poszczególnych punktów przez uczniów, bodaj że bez zarzutu — wszystko to razem świadczyło o intensywnej, pozytywnej i owocnej pracy Instytutu. Mielśmy sposobność poznać wyniki pracy w klasach: fortepianowej p. prof. Chmielowskiej i p. prof. Lewingera; skrzypcowej — p. prof. Gawryłowa i Weinigera, oraz w klasie śpiewu — p. prof. Reychna.

Najbogaciej wypadły popisy w klasie fortepianowej, dające obraz pracy i jej skutków ewolucyjnie od klas niższych do wyższych. Zalety studjum fortepianowego wykazał tu pp. Hankówna, Świętówna, Hajto, Twórzówna, Koźlik, Mańka, Eichbaumówna. Młodzi adeptci wykazali na poziomie swoich różnych stopni nauki duże zadatki talentów, umiejętnie prowadzonych i rozwijanych.

Pięknie wypadł popis uczniów p. prof. Gawryłowa. (kl. skrzypiec). P. Warszawski wykonał Beriota „Scene de Ballet” tak poprawnie, że gry jego słuchało się z prawdziwym zadolowaniem. B. mile wrażenie zrobił występ zespołu (18 osób) skrzypcowego, który bez zarzutu wykonał trzy utwory muzyczne. Gra pp. Anduchowicza, Gollka i Rykaly (tercet), oraz p. Jendrzejczyka i Gollka również wykazała poważne sukcesy, jakie osiągnięto w klasie skrzypcowej (prof. Gawryłowa) Instytutu.

Klasie śpiewu solowego zaprezentowały pp. Hallatsch, Rotówna, A. Berndtowa i M. Eschholzowa. P. Berndtowa i p. Hallatsch dysponują ładnymi sepranami o in'tem brzmieniu; P. Rotówna śpiewała w partii mezzo-sopranem, p. Eschholzowa kształci się na śpiewaczkę koloraturową.

Andante z tria C-dur Haydna wykonali poprawnie pp. Kurtz, Bandurski i Szyrecki. Przed oficjalnym programem występł kwartet najmłodszych adeptów sztuki gry skrzypcowej z klasy p. prof. Weinigera. Grę p. prof. Weinigera Instytutu należy pogratulować wokołowego popisu.

M. S.



STROJE NAROD. Z PRZED 400 LATY na uroczystościach „święta lata” w Kolonji.

Uroczystość poświęcenia łodzi harcerskich w Brzezinach.

Z początkiem wiosny br. zorganizowany został przy drużynach harcerskich w Brzezinach oddział morski t. zw. „Wilków Morskich”.

Oddział ten pod energicznym kierownictwem p. Stefana Herdy przy ofiarnej pomocy miejscowego obywatelstwa w krótkim czasie zdołał zbudować sobie 13 małych (jednosobowych) łodek, które w ubiegłą niedzielę zostały poświęcone.

Uroczystość poprzedzona pobudką harcerską i nabożeństwem w kościele parafialnym, na którym miejscowy ks. prob. Brandys wygłosił bardzo piękne kazanie, była świętem nie tylko harcerskim, ale i całego społeczeństwa brzezińskiego. To też w uroczystości oprócz zaproszonych drużyn harcerskich z okolicznych miejscowości wzięły udział prawie wszystkie stowarzyszenia miejscowe.

O godz. 3 po poł. wyruszył wspaniały pochód z orkiestra na czele nad Brynicę do Kamienia, gdzie po odpowiednim przemówieniu i udzieleniu drużynom harcerskim uroczystego błogosławieństwa dokonał aktu poświęcenia pięknie udekorowanych łodzi ks. prob. Brandys. W dalszym ciągu uroczystości prze mawiali leszcze wizytator szkół p. Wysocki, oraz prezes Tow. Przyj. Har. p. Maczkowski, którzy w serdecznych słowach wzywali do pielęgnowania ideał harcerskiej, zarazem żęczą zebrałym drużynom dalszego rozwoju i owocnej pracy na niwie narodowej.

Piękny zaiste był to widok kiedy na dany przez komendantkę dzielnicową p. Jordanównę znak ruszyły „Wilki Morskie” w swoich żrąbnych łódkach na Brynicę, defilując przed zgromadzonymi przedstawicielami władz państwowych, komunalnych i szkolnych między

któremi zauważono naczelnika gminy z Brzezin p. Kotuchę, naczelnika gminy z Kamienia p. Sokole, nacz. gm. z Piekar p. Pudlika, nacz okr. p. Szymonka, dyr. gimn. p. Tyrana oraz cały szereg wybitniejszych obywateli z Brzezin i okolicy. Wzniosła tę uroczystość zakończono zabawą taneczną w Kamieniu i Brzezinach.

Emeryci państwowi.

ICH LICZBA, WYSOKOŚĆ EMERYTURY, NIESLUSZNE IM NAŁOŻONE CIĘŻARY, KONIECZNOŚĆ POPRAWY ICH BYTU.

Każde państwo posiada oprócz swej armii urzędników czynnych druga, mniejsza armia emerytów w stanie spoczynku — emerytów. Według preliminarza budżetu państwowego na rok 1926 wszystkich urzędników państwowych, łącznie z oficerami, było okragle 475.000. Jeśli na każdego urzędnika doliczymy przeciętnie po 3 osoby jako członków rodziny, otrzymamy 1.900.000 ludzi.

Natomiast liczba emerytów w Polsce przedstawia się, jak następuje: a) cywilnych ze służby polskiej: emerytów 11.412, wdów 4.746, sierot 5.142, razem 21.300; — b) cywilnych ze służby byłych państw zaborczych: emerytów 6.582, wdów 11.576, sierot 2.914, razem 21.072.

Razem emerytów cywilnych 42.372. — c) wojskowych emerytów ze służby polskiej: emerytów 1.216, wdów 528, sierot 536, razem 2.277. — d) wojskowych emerytów ze służby byłych państw zaborczych: emerytów 862, wdów 1538, sierot 278, razem 2.678.

Razem emerytów wojskowych: 4.955. Łącznie więc liczba emerytów cywilnych i wojskowych wynosi razem 47.100 głów. Jest to zatem okragle 10 proc. wszystkich urzędników państwowych.

Miesięczna przeciętna emerytura wynosi dla emeryta cywilnego ze służby polskiej 230 zł. miesięcznie, na wdowę 109 zł, na sierotę 46 zł. natomiast dla emeryta ze służby byłych państw zaborczych przeciętnie 119 zł. miesięcznie, dla wdowy 60 zł. a dla sieroty 25.70 zł. Emeryci więc ze służby byłych państw zaborczych pobierają przeciętnie o połowę mniej, niż ich koledy ze służby polskiej.

Miesięczna przeciętna emerytura dla emerytów wojskowych ze służby polskiej wynosi: dla emeryta 474 zł. miesięcznie, dla wdowy po nim 186 zł., dla sieroty 75 zł. Dla emeryta wojskowego ze służby byłych państw zaborczych wynosi zaś 234 zł. dla wdowy po nim 104 zł., dla sieroty 45.60 zł. Emeryci więc wojskowi ze służby byłych państw zaborczych otrzymują przeciętnie około 60 procent emerytury swych kolegów ze służby polskiej. Natomiast emeryci wojskowi pobierają przeciętnie 100 procent większą emeryturę, niż emeryci cywilni.

Wszystkie emerytury cywilne wynoszą łącznie 59.222.000 zł., wojskowe zaś 13.072.000 zł. Inne uboczne świadczenia jak dary z łaski itp. wynoszą 2.570.000 zł.

Razem zatem wszystkie wydatki roczne na emerytury wynoszą 74.864.000 zł. czyli około 4 proc. wszystkich rocznych wydatków państwa polskiego.

Niestety, w traktowaniu emerytów jest wielka nierówność. Przedewszystkiem wszystkie emeryci państwowi w byłej dzielnicy polskiej muszą płacić ze swej emerytury podatek komunalny, czego nie potrzebują opłacać ich koledy z byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego.

Taki system jest bardzo szkodliwy, przede wszystkim dla Województwa Śląskiego. Emeryci Polacy, tak potrzebni nam w pracy nad odpolszczeniem Śląska, wiedząc, że w innych dzielnicach będą wolni od tego podatku, przedzierają czy później opuszczają nasze województwo. Należy więc jaknajprędzej zmienić pod tym względem ustawę o podatku dochodowym.

Po drugie, emerytom odciąża się z ich emerytury 3 proc., jako składkę emerytalną. Jeśli odciążanie tej składki jest koniecznym dla każdego urzędnika, pełniącego służbę, to dla emeryta stanowi to wielki i niczem nieuzasadniony ciężar. I pod tym względem winna nastąpić zmiana zwalniająca emerytów od opłat emerytalnych.

Emeryci, którzy przed przyłączeniem Śląska do Polski pełnili służbę w państwie niemieckim i przeszli później do służby polskiej, skarżą się, że przy wymiarze emerytury zostali pokrzywdzeni.

Interes państwa wymaga tego, ażeby ludzi tych traktowano jaknajsumienniejsz, tak, ażeby nie dawać powodu do skarg i narzekań.

Dziwna karjera muzyka.

JADOWITY WĄŻ POCZĄTKIEM KARIERY MUZYCZNEJ. — DROGA TRIUMFU I SŁAWY. — UPADEK NA DNO NAJGORSZEJ NEDZY. — ZNÓW TRIUMFY. — SPOKOJNA STAROŚĆ.

Niedawno zmarł pod Londynem w wieku 80 lat znany ongiś pianista Francis Girson. Ciekawą jest karjera tego człowieka i najrozmaitsze koleje losu, które w życiu przechodził. Urodzony w 1848 r. w miasteczku angielskim Birrenhout, uciekł z domu rodzicielskiego, gdy miał lat 12 i przyłączył się do wędrownego trupy cyrkowej, z którą znalazł się wkrótce w Paryżu. Mały Francis przyjęty był do trupy w charakterze pomocnika dozorca menażerii i powierzona miał pieczę specjalnie nad wężami. Pewnego razu, gdy dyrektor cyrku obchodził menażerię, zauważył, że przed skrzynią bardzo jadowitego węża siedział mały Francis i nuci jakąś tęskną melodię, a wąż, jak zahypnotyzowany podniósł łeb i wysunął jadowite żądło, przysłuchując się nieruchomo pieśni. Dyrektor zwrócił się do Francisza z zapytaniem, jakżeż to czyni, by tak jadowity wąż nie rzucił się na niego i pokornie przysłuchiwał się jego piosence. W swojej naiwności dziecięcej odpowiedział Francis, że przecież muzyka jest tak piękną rzeczą, że niemożliwe jest, aby zwierze, nawet najdziksze, nie zostało poskromione jej tonami.

— Więc ty tak bardzo kochasz muzykę? — spytał dyrektor.

— O tak, panie! — odrzekł mały. Moim marzeniem byłoby cały dzień śpiewać.

Słowa te chlōpak wymówił z tak nadzwyczajnym entuzjazmem i przekonaniem, że zastanowiły one dyrektora cyrku, który pomyślał, czy nie wartoby uczyć muzyki małego Francisza, aby mieć w swej trupie cudowne — muzyczne dziecko. Zabrał go więc ze sobą do miasta i zaprowadził do znanej szkoły muzycznej niejakiego prof. Londri. Profesor wpadł poprostu w zachwyt nad słuchem swojego ucznia i widząc w nim przyszłą sławę i gwiazdę muzyczną z całym zapalem oddał się jego kształceniu. Francis okazywał specjalnie zdolności do gry na fortepianie. Już w kilka lat później widzimy go, jako 18-letniego młodzieńca, koncertującego w jednej z sal muzycznych na bulwarach paryskich.

Debiut udał się w zupełności i odąd rozpoczęła się jego zawrotna karjera. Mając lat 30 posiadał już znaczny majątek i sławę i angażowany był za bajeczne

Do takiego wniosku przynajmniej doszedł lekarz angielski dr. Artur Evans. Znaczna liczba lekarzy i chirurgów angielskich oświadczyła się w ostatnich czasach za tem, aby postępowanie, mające na celu usunięcie choroby raka, było jaknajszybsze i nastąpiło natychmiast po ukaza-

wprost sumy do różnych miast i stolic Europy. Niestety Girson posiadał jedną wadę: był niebywałym wprost rozrzutnikiem. Przepych i luksus potrzebne mu były tak do życia, jak innemu chleb i woda. Wkrótce zaczął być sławnym, nie tylko jako muzyk, ale i jako jeden z najrozrzutniejszych ludzi, jakich znał Paryż. Pieniędzy jednak nie brakowało, ceny engagement wiaćz rosły.

Pewnego dnia jednak stało się coś niesamowitego. Girson, sławny muzyk, pianista nieczłówny, technik wymieniony „skończył się”. W przeciągu jednej godziny stała się rzecz niepojęta. Ten muzyk z Bożej łaski w ciągu jednego wieczora stracił słuch muzyczny i zaczął fałszować na koncercie, jak najokropniejszy partacz z najpodrzedniejszej kawiarenki.

Sława, jak przedko przyszła, tak przedko odeszła, a z nią odeszły również pieniądze, a natomiast poczeli domagać się natychmiast zwrotu długów różni dostawcy i wieczryciele. W przeciągu dwóch tygodni Girson, licząc już wówczas lat przeszło 50, znalazł się na bruku bez grosza w kieszeni, bez rzeczy, w jednym tylko ubraniu, które miał na sobie. Upadek dawnej sławy idzie coraz szybciej. Nikt nie zliczył nocy, które Girson spędził pod ławkami ogrodów publicznych, czy pod przestami mostów. Po roku tułaczki i żebrani o trzymnie on miejsce muzyka w małej knajpie na wybrzeżu Sekwany, której stałymi gośćmi byli zbieracze śmieci i gałganów. Girson vegetuje tam przez lat trzy, fałszując na poamanem pianinie, poczem uciulawszy troszkę grosza powraca do rodzinnego kraju do Anglii, dokąd go ciągnie nieprzeparta tęsknota.

Tu następuje „cud”. Pewnego razu czuje ten człowiek, że jego skarb — słuch muzyczny wrócił. Spieszy do znanego mu impresarja koncertowego i wkrótce znów zrzuca łachmany, by ubrany w elegancki frak koncertować w Londynie.

W ciągu kilku lat jest on ponownie sławnym i w bardzo już podeszłym wieku, bo licząc przeszło 70 lat wycofał się z areny występów publicznych, by osiąść w cichej willi, którą kupił w ustroniu przedmieściu Londynu, gdzie zmarł kilka dni temu.

Uprzysiężenie dzieł sztuki.

Obowiązkiem sfer kulturalnych jest starać się o podniesienie upadłej wskutek powojennego zdziwienia kultury, a da się to przeprowadzić na drodze popularyzacji nauki, literatury a także i sztuki, sztuka bowiem, której dobroczynne oddziaływanie na uczucia ludzkie powszechnie jest znane, przyczynia się do stopniowego łagodzenia i usuwania zdziwienia.

W celu przeprowadzenia takiej popularyzacji i uprząszenia sztuki jaknajszerszym masom, powstał przy Związku Artystów plastyków w Krakowie komitet urządzenia wystawy o taniach wstępach z odczytami i objaśnieniami ze sprzedażą dzieł sztuki po przystępnych cenach i możliwością nabywania ich na raty.

Akcja ta jednak napotyka na przeszkodę, a

jest nią brak odpowiedniego lokalu i brak środków na przebudowę Domu Artystów, nie nadającego się na ten cel.

Dla zdobycia koniecznych na ten cel środków, zamieszkał w Krakowie w liczbie 100 artystów, zdobywają się na ofiarę, a mianowicie każdy z nich daje po 10 obrazków wartości najmniej po 60 złotych i jeden większy wartości około 300 zł.

Obrazy te rozlosowane zostaną pomiędzy wszystkich, którzy zobowiążą się do wpłacenia 60 zł. bądź w całości, bądź też w miesięcznych ratach po 5 zł. Między tych zaś, którzy złożą kwotę wyższą nad 240 zł. rozlosowane zostaną obrazy większe. O odpowiednie deklaracje można się zwrócić pisemnie do Związku artystów plastyków w Krakowie, plac św. Duchy, Dom Artystów.

Rak jest chorobą uleczalną.

niem się pierwszych objawów u pacjenta, ponieważ szybkość jest jedyną gwarancją możliwości usunięcia tej straszliwej choroby. Główny nacisk na szybkość postępowania wyszedł od dr. Artura Evansa, naczelnego lekarza szpitala w Westminster, który niedawno wygłosił odczyt o sposobie przeciwdziałania chorobie raka zapomocą radium. Odczyt obudził powszechne zajęcie, a w świecie medycznym uważają doświadczenia i wyniki ich za odkrycie wprost sensacyjne. Mówiąc o rezultatach swej działalności w przeciągu ostatniego półtora roku, oświadczył dr. Evans:

— W kilku wypadkach rak wyleczony został radykalnie. Jeden z pacjentów, cierpiący na raka na języku, został uleczony za pomocą szpilek radjowych, zapuszczonych w okolicy miejsca, zajętego rakiem, przyczem reszta jamy ustnej zabezpieczona była dostatecznie przez odpowiednią dezynfekcję. Skutkiem tej metody były wprost zastanawiające, tak że zaintrygowali liczne koła medyków angielskich i zagranicznych. Dziś jednak nie czas jednak wnioskować, czy leczenie tym sposobem jest stanowczo skuteczne, ale obecnie już można zawyrokováć, że rak, leczony zawczasu, może być usunięty radykalnie.

Dr. Evans, podając statystykę raka, przytoczył zastraszające częste jego wypadki. Obecnie, w samej Wielkiej Brytanji, umiera rocznie około 5 milionów ludzi na raka. I właśnie z powodu tak częstych wypadków podtrzymywał dr. Evans swe twierdzenie, że im wcześniejsza pomoc, tem skutek pewniejszy, mówiąc:

— Choroba powoduje tak znaczną liczbę wypadków śmiertelnych, że szybkość pomocy jest konieczna. Chciałbym krzyknąć głośno na cały świat, że rak nie jest chorobą beznadziejną, jak to sobie wyobraża znaczna część ogółu. Nie. I stokrót nie. Nieszcześnie to jest możliwe do usunięcia. Szybka diagnoza i jaknajszybsze leczenie odnieść mogą zwycięstwo. Medycyna nie zna dotąd dokładnie przyczyn choroby, ale dziś już zapewnić można, że i to jest dziełem niedalekiej przyszłości.

Doktor Evans podtrzymywał nadal twierdzenie, że niema dostatecznego powodu, aby utrzymywać, iż choroba raka jest dziedziczna. W tej sprawie oświadczył lekarz specjalista, że:

— Czy rodzice wasi ulegli chorobie raka lub nie ulegli, wy jako ich potomkowie macie tyle szans niepoddania mu się, co każdy inny. Rak ma swe przyczyny czysto lekarskiej natury. Jakiś pacjent może dostać raka np. na ustach, a jednak nie jest jeszcze rakowaty z natury. Jeśli usunie się go z miejsca dotkniętego cierpieniem, pacjent jest uleczony. Ale z czasem, bez szybkiej pomocy, przestaje rak być tylko chorobą lokalną, ale staje się zakaźnym dla organów otaczających. Można doń stosować zasady: czas jest życiem. Należy bezzwłocznie zwrócić się do lekarza i żądać pomocy, nawet w razie zwykłego tylko obrzmienia lub opuchnięcia i nie obawiać się zabiegu chirurgicznego. Operacje, jakie powoduje rak w razie, kiedy się już rozwinął, są tak straszliwe i zawiślane, że pierwsze zabiegi są wprost nic nie znaczące w porównaniu z późniejszymi. Czekać i zwlekać, jak to czynią prawie wszyscy pacjenci, popęlnia się rodzaj samobójstwa. Jest to jakby rzucenie się z piątego piętra. Dr. Evans skończył:

— To co tu mówię, mówię z doświadczenia i z głębokiego przekonania, a chciałbym, aby wszyscy o tem wiedzieli, bez względu na stan, wiek i narodowość.

Technika budowy mostów.



Wspaniały most o trzech olbrzymich przęsłach, wznoszony w Duisburgu.

Georg Saunders wygrywa tegoroczny Indianapolis Grand Prix — najtrudniejszy wyścigi świata — na samochodzie Duesenberg zaopatrzonym oponami

Firestone

Na przestrzeni 800 km została osiągnięta przeciętna szybkość 182 km na godzinę. Również dalsze 9 wozów doszły do mety na balonach tej samej marki bez pany, wykazując temsamem niezrównaną ich dobroć. 1024

Tow. „ZAWBOR”
Warszawa, Czackiego 3.

„Mariánské Lázně“

(MARIENBAD)

Perla światowych miejsc kąpielowych. 628 mtr. ponad p. m., w pośrodku cudownych lasów. — 40 źródeł leczniczych. Naturalne kąpiele gazowe, żelazne, borowkowe (błotne).

Pierwszorzędne hotele i domy kuracyjne: Hotel Teplerhaus - Zentrabad - Goldene Krone Neubad, Brunneninspektion, Versendungshaus.

Sezon od połowy kwietnia do końca września. Połączenie telef. wprost między Marienbodem a Warszawą. Międzynarodowa stacja lotnicza na miejscu.

50 proc. zniżki kolejowej powrotnej na koleję czeskosłow.

Prospekty i wszelkie informacje we wszystkich językach bezpłatnie.

Rządowy Zarząd Kąpielowy,
Antikhe Bäder Verwaltung Mar. Lázně
(Marienbad).

DODATEK TYGODNIOWY

„ŚMIECH DO ZDROWIE“

Nr. 23.

Katowice, 16 czerwca 1927.

Rok 2.

WIERNY PRZYSIĘDZE.



— Ratunku! Ratunku!! Tonę!
— Nie mogę cię ratować mój przyjacielu. Przysiągłem sobie, nigdy nie wchodzić do wody...

NIE CHCIAŁ SOBIE ŚWIAT PSUĆ...



Panie dyrektorze proszę o jednodniowy urlop.
— Dlaczego?
— Żenię się.
— Nie mógł pan wziąć ślubu w czasie świąt?
— Czyż miałem sobie je psuć panie dyrektorze...

BARDZO CHORY.



— Panie doktorze jestem bardzo chory... umieram... proszę powiedzieć mojej żonie, że muszę pić wino...
— Nie mogę, panie kochany, to się nie zgadza z moim systemem leczenia.
— Żono! Żono!! Podaj mi ubranie, już jestem zdrow!

ZBYTECZNA LATARNIA.



Policjant: — Dlaczego nie macie latarni przy wozie?
Woznica: — Po co? Mój koń jest ślepy i tak trafi gdzie ma iść.

SPRYTNY.



— Pan profesor powiedział wczoraj, że nie może być kary za czyn niepopelniony...
— Tak jest mój chłopcze.
— A to ja, proszę pan profesora, nie zrobiłem zadanego mi na dziś wypracowania.

BRAK MU CZEGOŚ!



— Wiesz ty, Antek, z tą czystością jest ci taka rzecz. Gdy się tak przez cały tydzień regularnie myślę — zwykle mi czegoś brak!

„ŚWIETNA“ KARJERA.



— Dowiedziałem się, że syn pański zamierzał wstąpić do banku. Czy to prawda?
— Tak, ale — niestety — przyłapał go.

POSZUKUJĄ KASJERA.



— Słyszałem, że firma „Feigel“ poszukuje kasjera.
— No...
— Przecież zaledwie przed miesiącem zaangażowała ta firma nowego kasjera.
— I właśnie tego kasjera poszukuje...



ELEMIO

— Czego sobie pan życzy?
— Szukam psa, który mi dziś zginął.
— Przecież ja go panu nie ukradłem.
— Nie... a ja byłem pewny, że to pan...
— ???
— Tyle pan wywiesił świeżych kiełbas w oknie wystawowym.

NA KSIĘŻYCU.



— Tatusiu, kiedy pojedziemy na księżyc?
— Co ci do głowy przychodzi?
— Abo jak wczoraj tatuś opowiadał panu Karolowi o swoim majątku, to pan Karol po wyjściu tatusia powiedział, że ten majątek jest na księżycu...

SCENA MAŁŻEŃSKA.

— Gdybym wiedziała, żeś taki głupiec, to nigdy bym za ciebie nie wyszła.
— Zapewne, ale zgłupiałem dopiero wtedy, kiedy się z tobą ożeniłem!

OSTATNIE SŁOWA KARCIARZA.

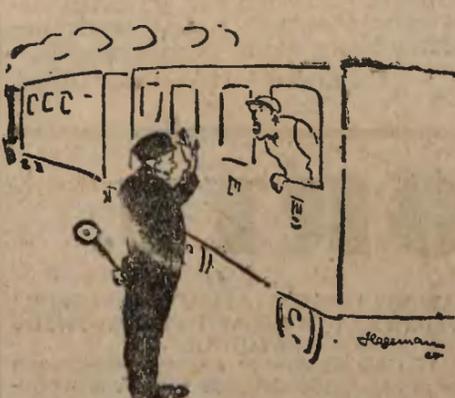
Pewien karciarz konał. Siedząca przy umierającym żona jego westchnęła:
— Jakże dużo czasu zmarnowałeś przy kartach!
— Tak — jęknął umierający — na tasowaniu kart.

ZAZDROŚĆ.



Z nastrojów wiosennych

NA STACJI.



— Hallo! — Dlaczego w niebogłosego pasażera niezatrzymującego się na stacji pociągu. — Dlaczego pociąg nie staje? Chcę wysiąść!
— Uspokój się pan! — ze spokojem odzwozi dyżurny. — Na tej stacji pociąg się nie zatrzymuje, bo maszynista pogniwał się z naczelnikiem stacji.

WDZIĘCZNOŚĆ.



— Gospośiu, co za kołnierze piękne noszą wasze kury?
— To prezenty od wdzięcznej handlarzki jaj, która odemnie kupuje.

ROZTARGNIENIE.

Profesor zaczął tonąć, ale na szczęście wyciągnięto go z wody. Pierwsze słowa, które wypowiedział po wyciągnięciu z wody były:
— Wszystko przez to roztargnienie! Przecież ja świetnie pływam, tylko o tem w roztargnieniu zapomniałem.

PORTJER W MUZEUM.

— Proszę oddać laskę.
Zwiedzający: — Przecież nie mam wcale laski.
— To niech pan idzie i przyniesie, bo tu jest przepis, że kto wchodzi, ma oddać laskę.

Generał v. Stein.



Zmarł w tych dniach autor znanych w całym świecie biuletynów wojennych niemieckiego sztabu generalnego general v. Stein.

Sensacyjne uniewinnienie podpalaczki.

(kap.) Przed tutejszym Trybunałem przysięgłych stawała w dniach ostatnich Jadwiga Wólcikowa z Jastrzębia w powiecie Grybowski, oskarżona o podpalenie stodoły niejakiej Wojnarowej.

Czyn ten, do którego oskarżona się przyznała, popełniła w rozpaczy, ponieważ Wojnarowa usidliła jej męża. Sędziowie przysięgli, z uwagi na to, że oskarżona dopuściła się czynu przestępnego w ostatecznej rozpaczy, zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni podpalenia.

Na tej podstawie sąd ogłosił wyrok, uwalniający oskarżoną.

Ze stowarzyszeń.

* Komunikat Sekretariatu Wojewódzkiego Polsk. Str. Ch. D. do wszystkich Zarządów Powiatowych i Kół miejscowych.

W niedzielę 26 bm. w święto Piotra i Pawła odbędzie się w Katowicach przed południem o godz. 11 w sali Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła Zjazd Wojewódzki Polsk. Str. Ch. D., na którym wygłoszą referaty m. in. pp. posłowie Chaciniński z Warszawy i Korfianty z Katowic.

Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo odprawione o godz. 9 na Intencję Zjazdu w kościele św. Piotra i Pawła.

Bliższy porządek obrad Zjazdu podany będzie wszystkim kołom do wiadomości w swoim czasie. Prosimy już teraz wszystkie Zarządy Powiatowe i obwodowe i kół o łaskawe podanie do Sekretariatu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Sobieskiego 11, najpóźniej do dnia 21 czerwca br. spisy delegatów oraz członków zarządu, którzy w Zjeździe chcą wziąć udział.

Z dniem 22 bm. Sekretariat Wojewódzki będzie wysyłał do wszystkich kół legitymacje wstępu na salę obrad dla zgłoszonych delegatów. Sympatycy stronictwa, którzy chcą w Zjeździe brać udział winni zgłosić się u miejscowego Zarządu koła względnie do Sekretariatu Wojewódzkiego w Katowicach celem zaopatrzenia się w legitymacje wstępu.

Również prosimy wszystkie kół, ażeby w wyżej wymienionym dniu nie urządziły żadnych zebrań i wieców.



Uroczna Maria Malicka, w przemilej komedji Caillaveta i Flersa „Michasia i jej matka” zwierza swoje sercowe kłopoty wiernemu przyjacielowi Medorkowi.



Dlaczego się dzieci źle uczą?

WINA SZKOŁY CZY DZIECI?

Weszło u nas wprost w zwyczaj, że wszelkie niepowodzenia dzieci w nauce szkolnej, przypisuje się jedynie i wyłącznie szkole. Niewątpliwym jest, że i nasza szkoła ma swoje braki, które albo tkwią w przeładowanym nadmiarem przedmiotów nauczania programie, albo w wadliwej, bo niedostosowanej do właściwości umysłu dziecięcego metodzie, albo wreszcie błędach pedagogicznych, zawinionych przez wychowawców. Jednakże w rzeczywistości przyczyny te stanowią tylko drobny, niepokazny odłamek przypadków, ponieważ w przynajmniej większości ich winy niedostatecznych postępów szkolnych dopatrywać się należy w nabytych czy też wrodzonych wadliwościach ustroju dziecięcego.

Brak zdolności i ograniczenie umysłu a nie „przeciążenie szkolne”.

W tej drażliwej, ciągle dyskutowanej sprawie oddam głos wybitnemu uczoneму polskiemu, psychiatrze i kryminologowi prof. Wachholzowi, który dosłownie o rzeczy tej pisze tak: „Każdemu wiadomo, że, aby się móc oddać zawodom technicznym, n. p. rękodzielnym, trzeba mieć ku temu pewne niezbędne warunki, tj. trzeba posiadać sprawnie działające narządy zmysłowe i prawidłowe a więc nie okaleczone ręce. Każdy też wie, że zdarzają się takie kaleki niezdolnym do zawodu technicznego. Natomiast nikt z zainteresowanych nie chce zrozumieć, że mogą istnieć kaleki duchowe, które czynią daną osobę niezdolną do pracy i zajęć umysłowych a przedewszystkiem nie chce uwierzyć temu, aby bliska mu osoba mogła być umysłowo okaleczona. Rodzice a szczególnie matki dopatrują się zawsze pełnych zdolności umysłowych u swych dzieci, uważając je za mądre i zdolne, nie zdają sobie jednak z tego sprawy, że mimo tego ich sądu jest wiele dzieci, które w szkole wykazują brak zdolności i ograniczenie umysłowe. Ograniczenie umysłu jest kalektem a przyczyną jego jest wrodzona lub wcześniej nabyta niemożność prawidłowego rozwoju umysłu. Jako takie jest nieuleczalne, nie może więc ustąpić w całości, ani choćby w części. Przeciwnie nawet, skutki jego stają się z biegiem czasu coraz więcej wyraźne, albowiem zadania, którym w postępie pracy szkolnej sprostać trzeba, stają się coraz zawiśle i trudniejsze. Przepychanie w szkole z roku na rok dzieci i młodzieży, dotkniętych ograniczeniem umysłowym w tej nadziei, że się przecież z czasem rozwina, wiedzie zawsze do katastrofy tak dla nich, jak i społeczeństwa! Uczeń staje się nie ulubieńcem, lecz męczennikiem nauki, nauczyciel nie jego przyjacielem, lecz wrogiem! Nieco dalej zaś: „A już żadną miarą nie można pozostawiać dzieci i młodzieży o upośledzonym rozwoju umysłowym w szkołach zwykłych, których przeznaczeniem jest przygotowywanie młodzieży do stanowisk intelektualnych. Usunięcie jej z tych zakładów jest nie tylko dla niej samej zbawieniem, lecz także i dla społeczeństwa, a rozwiązuje zarazem omawiany bezskuteczny problem t. zw. przecięcia młodzieży w szkole”.

Wady słuchu i wzroku — bardzo częstą przyczyną niepowodzeń szkolnych.

Przewlekłe sprawy zapalne ucha środkowego, które prowadzą do zniszczenia błębenków usznych lub kosteczek słuchowych itp. wywołują znaczne przytępienie słuchu. Dzieci takie, niebadane przez lekarza-specjalistę chorób usznych, uważane przez nauczycieli za leniwe i pozbawione wszelkiego zainteresowania dla nauk szkolnej, lub uważane nawet wprost za głupowate, okazuje się, że nie słyszą, a zatem i niekorzystają z wykładów i rozmówek szkolnych. Zakłady szkolne zagraniczne, posiadają własnych „szkolnych specjalistów usznych” i dlatego wypadki zapoznania tępoty słuchu i pomieszania jej z tępotą umysłową dzieci, należą do niemożliwości. U nas sprawa szkolnych specjalistów usznych i ocznych jest narazie muzyką przyszłości. Podobnie i dzieci dotknięte wadami wzroku (szkolna krótkowzroczność, niedomoga oczna, zez, niedowidzenie itp.) nużą się szybko przy patrzeniu na tablicę szkolną lub przy czytaniu, cierpią na bóle głowy i robią źle postępy w szkole. Jaki stąd wniosek? Przy najmniejszym podejrzeniu istnienia u dzieci wady słuchu lub wzroku, zasięgnąć porady lekarskiej specjalistycznej.

Duże migdały i wyrosła gruczołowata („polipy”) w jamie nosogardzielowej — źle wpływają na rozwój umysłowy dzieci. Z cierpieniem powyższym spotykają się lekarze szkolni u dzieci nader często. Jakie objawy winny w tym kierunku ściągnąć na siebie uwagę rodziców? Dziecko obarczone tą wadą ma wygląd tak charakterystyczny, że na pierwszy rzut oka wskazuje na ukryte cierpienie. Otwarte usta, zwisająca dolna warga, wąski nos, wypukłe, szeroko otwarte oczy, głupkowaty wyraz twarzy, mowa nosowa, osłabienie słuchu, bóle głowy, nocne strachanie, które zazwyczaj, choć nie zawsze, czynią w szkole słabe postępy. W takich wypadkach wskazane jest usunięcie migdałów i wyrosli przez specjalistę.

Wiek dojrzewania piciowego — łączy się z osłabieniem zdolności umysłowych.

Okres dojrzewania piciowego (12—15 u dziewcząt, 14—18 lat u chłopców) sprządza za sobą obok wielu zmian cielesnych — wyraźne osłabienie zdolności umysłowych. Jest to objaw prawie stały, że uczeń rokujący najlepsze nadzieje, staje się nagle w tym wieku umysłowo ociężałym, niezdolnym, a nawet tępym, nauka przychodzi mu ze znaczną trudnością, co nader często kończy się pozostawieniem ucznia na drugi rok w tej samej klasie (ostatnie lata szkoły powszechnej i 3—4 klasa szkoły średniej). Hygiena więc wychowawcza tego okresu wymaga przedewszystkiem, aby nauczanie w tym wieku było prowadzone w tempie zwolnionem i aby przy ocenie postępów w odpowiednich klasach szkolnych stosowano jak największą wyrozumiałość oraz unikano przecięcia umysłowego.

Źle uczą się dzieci chore.

Przewlekłe choroby wieku szkolnego jak gruźlica dziecięca, niedokrwiłość, biednica, wyczerpanie nerwowe, krzywica itp. z konieczności źle wpływają na cały ustrój a więc i na mózg dzieci a przecież praca umysłowa jest pracą mózgu! To samo da się powiedzieć o dzieciach niedożywionych, niedospianych używających alkoholu lub (chłopcy starsi) tytoniu.

Wnioski ostateczne.

Należy w każdym poszczególnym wypadku śledzić pilnie za przyczyną niepowodzeń szkolnych a nie bezkrytycznie obarczać winą szkoły i wychowawców.

Dr. Krajewski, lekarz chor. dzieci.



Rząd angielski wydał obecnie nową serię znaczków pocztowych na Malcie. Znaczek powyższy przedstawia św. Pawła, zaatakowanego w chwili wylądowania przez węża.

Do zawodów niedzielnych staną następujące zespoły: 1) Komitet W. F. i P. W. Siemianowice (mające szanse zdobycia nagrody), 2) K. S. „22”, któremu powierzono obronę barw Małej Dąbrówki, 3) Komitet W. F. i P. W. Kochłowice, 4) Komitet W. F. i P. W. Makoszowy, 5) Sokół Nowawieś, 6) Związek Halerczyków Nowawieś, 7) T. S. Kościusko Nowawieś i 8) Zw. Podoficerów rez. z. z. Nowawieś. Brak najważniejszych zespołów z Szopienic, Janowa, Mysłowic, Michałkowic, Welnogwa, itd. W gminach, które reprezentacji nie wystawiły, mamy dość dobrych sportowców, jednak są słabo zorganizowani, czem tłumaczy się ich nieobecność na zawodach. Z okazji zawodów wydano specjalne programy, które nabyć można przy kasie lub w kawiarni Liczniskiego. Program upoważnia do wolnego wstępu na boisko.

Program zawodów przewiduje: o godz. 5-tej przedbiegi 100 m.; godz. 9.10 pchnięcie kulą 7 i 1/4 kg.; 9.15 skok w dal panowie; 9.30 bieg 1500 m.; 9.30 pchnięcie kulą 4 kg. panie; 9.40 przedbiegi 400 m.; 9.50 skok w dal panie; 10.10 międzybiegi 100 m.; 10.10 rzut dyskiem; 10.20 przedbiegi w sztafecie 4x100 m.; 10.25 skok w wyż panowie; 10.40 skok w wyż panie; godz. 10.50 finał biegu 100 m.; 10.55 finał biegu 60.; 11.10 finał biegu 400 m.; 11.15 skok o tyczce; 11.25 finał biegu 250 m. panie; 11.35 finał sztafety 4x100 m.; 11.40 bieg 5000 m. 12.— rozdanie nagród.

Nagrodę wędrowną zdobywa zespół, który w zawodach zdobędzie największą ilość punktów. Punkty liczy się za pierwszą miejsce trzy, drugie dwa i trzecie jeden pkt. Poza tym zawodnicy, zajmujący pierwsze miejsce, otrzymają żeton złoty, drugie żeton srebrny, trzecie żeton brązowy, oraz do każdego żetonu dodany zostanie artystycznie wykonany dyplom. Nagroda wędrowna przechodzi na własność tej reprezentacji, która nagrodę zdobędzie trzykrotnie.

Zawody odbywać się będą co rok.

BIEG OKRĘŻNY K. S. KOSZARAWA W ŻYWCU.

W dniu 19 czerwca przeprowadza K. S. Koszarawa w Żywcu propagandowy bieg okrężny na przestrzeni 3500 m. Zainteresowanie biegiem jest duże. Przed dwoma laty na tej przestrzeni odkryto niezwykły talent długodystansowca Freyera, który zdobył wówczas puhar srebrny arcyksięcia Albrechta. Tym razem Freyer i inni długodystansowcy stanąć nie mogą, wobec czego fortuna uśmiecha się innym. Arcyksiążę Albrecht ufundował znów piękny puhar srebrny, który otrzyma na własność pierwszy z zawodników. Również ceną nagrodę ofiarowała fabryka „Solal”, która komitet przeznaczyła jako nagrodę drugą. Trzecia nagroda przedstawia ładną figurkę, ofiarowaną przez p. Munka, właściciela fabryki mydła. IV nagrodę ufundowała fabryka likierów „Grunwald”.

W biegu udział brać mogą zawodnicy z całej Polski, również niestowarzyszeni. Startowe wynosi 1 zł. Zgłoszenia kierować należy na adres: Jan Fucik, Żywiec ul. Kościuski 9.



P. J. Z. w Katowicach, Wierszyki Pana już raz mieliśmy. Nie nadają się one do druku skutkiem fatalnego wprost niedbalstwa w opracowaniu. Czy „bloniach” — „dioniach”, „smignaf” — „mignaf”, „zagraly” — „miary”, „dystansometry” — „milimetry” i t. d. od początku do końca — czy to rymy? A czy „u wrót stadjona” — to dobre? A taki wierszyk: Ty dumna, jak palma, opuść swe oazy (?) I daj warg słodkich banany (?) — jam głodny, zblakany! Pokaż mi swych oczu jasnych drogowaskazy (?)

Przy nich bowiem gwiazd pływki to ślepe (?) ogniki! „Banany” warg każdego czytającego takie utwory wykrywców się muszą w uśmiechu. Radzimy, choćby z tego względu, że nie jest pan „palma”, wrośnięta korzeniami w ziemię, opuść „oazy” poezji i pójdź za „drogowaskazy” swych oczu w krańcy prozy, gdzie niema żadnych „ślepych” ogników gwiazd, albo też... wzięj się do pracy na serlo i poczytaj trochę poezji, zanim się zacznie piśać.

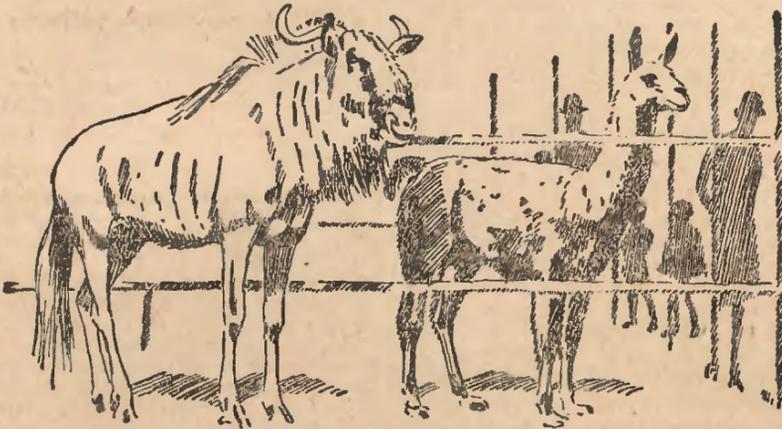
ZE SPORTU.

Świąteczne imprezy. Boisko K. S. Pogoń Katowice. Mecz reprezentacyjny Śląsk Niem. — Górny Śląsk. Polacy staną do zawodów w składzie następującym: w bramce: Kisieliński; obrona: Fucik i Kolakowski; pomoc: Duda, Pilorz i Lubina; atak: Kamler, Filusz, Malik, Konieczny i Ledwoń. Przedtem odbędzie się mecz reprezentacyjny Bielsko—Katowice. W barwach Katowic: w bramce: Mazur; obrona: Kehl i Goerlitz IV; pomoc: Duży, Drzyzga i Marcinkowski; atak: Iglu, Szojda, Koppe, Brunder, Lamusik. Boisko K. S. Roździeń-Szopienice. Zawody lekkoatletyczne o nagrodę „Elektrolux” w dziesięcioosobnym drużynowym.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O NAGRODĘ WĘDROWNĄ WYDZIAŁU POWIATOWEGO KATOWICE.

W niedzielę dnia 19 czerwca rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne o nagrodę wędrowną Wydziału Powiatowego Katowice, które przeprowadza na boisku Kolejowego K. S. w Katowicach G. O. Z. L. A. Zawody te mają wykazać, w której gminie powiatu uprawia się najracjonalniej wychowanie fizyczne i którym to gminom należy się pod względem wychowania fizycznego jaknajwiększe poparcie. Rywalizacja między reprezentacjami gminnymi powiatu Katowickiego jest pierwszą tego rodzaju imprezą sportową w Polsce i prawdopodobnie znajdzie w krótkim czasie naśladow-

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI
MYDŁO
„CAZIMI”
METAMORPHOSA



Ogród zoologiczny w Poznaniu

jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stawowi on dla przyjezdnych i wycieczek do Poznania, najpiękniejsze chwile pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Poznański „ZOOLOG” powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 24 czerwca 1927 r. o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się na sali Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka 4-6

roczne Walne Zebranie „Vesty” Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i gradobicia w Poznaniu.

na które zapraszam wszystkich członków uprawnionych do głosowania po myśli §§ 10 i 11 statutu.

Udział w Walnych Zebraniach jest dozwolony tylko za przedłożeniem karty wstępu, która wydaje biuro Generalnej Dyrekcji w Poznaniu, ul. Św. Marcina 61.

Chcący brać udział w Walnym Zebraniu muszą się do dnia 20 czerwca rb. włącznie zgłosić o kartę wstępu, przyczem należy przedłożyć posiadane certyfikaty lub polisy oraz ostatni wykupiony kwit składowy. Zastępcy winni się wykazać odpowiedniem pełnomocnictwem (§ 11 statutu).

Porządek dzienny Walnego Zebrania ogłoszono w „Monitorze Polskim” z dnia 9 czerwca 1927 r. nr. 130.

Zamknięcia rachunków za rok 1926, mające być przedłożone Walnemu Zebraniu do zatwierdzenia, są wyłożone w biurach Instytucji w Poznaniu, ul. Św. Marcina 61 w godzinach urzędowych do wglądu przez zainteresowanych członków.

Poznań, dnia 14 czerwca 1927 r.
 Prezes Rady Nadzorczej
 (—) Adam hr. Żółtowski.

W dniu 24 czerwca 1927 r. o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się na sali Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka 4-6

roczne Walne Zebranie „Vesty” Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu,

na które zapraszam wszystkich członków uprawnionych do głosowania w myśl § 7, 8, 9 statutu.

Udział w Walnych Zebraniach jest dozwolony tylko za przedłożeniem karty wstępu, którą wydaje Biuro Generalnej Dyrekcji w Poznaniu, ul. Św. Marcina 61.

Chcący brać udział w Walnym Zebraniu muszą się do dnia 20 czerwca rb. włącznie zgłosić o kartę wstępu, przyczem należy przedłożyć posiadane certyfikaty lub polisy oraz ostatni wykupiony kwit składowy. Zastępcy winni się wykazać odpowiedniem pełnomocnictwem (§ 9 statutu).

Porządek dzienny obrad Walnego Zebrania ogłoszono w „Monitorze Polskim”, z dnia 9 czerwca 1927 r. nr. 130.

Zamknięcia rachunków za rok 1926, mające być przedłożone Walnemu Zebraniu do zatwierdzenia, są wyłożone w biurach Instytucji w Poznaniu, ul. Św. Marcina 61, w godzinach urzędowych do wglądu przez zainteresowanych członków.

Poznań, dnia 14 czerwca 1927 r.
 Prezes Rady Nadzorczej
 (—) Edward Potworowski.

Ogłaszaj się w Polonji!

Bank Ludowy

Sp. z nieogr. odp.
Wielkie Hajduki
 ul. Ratuszowa 2. — Telefon 1002.
Jedyny bank na miejscu przyjmuje depozyta za wypowiemieniem tygodniowem, miesięcznem, kwartalnem, półrocznem udziela kredytów, dyskontuje weksle na dogodnych warunkach, inkasuje weksle i dokumenty i załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzącej. Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne. Bo 776

Auto ciężarowe

w dobrym stanie, zdolne do na tychmiastowej jazdy, z nowymi oponami, z powodu zwinięcia interesu do sprzedania na dogodnych warunkach. Bo 2356

Łaskawe zapytania do Polonji w Królewskiej Hucie pod „Auto”.

Cierpienia płuc i gardła

Pouczającą broszurę Nr 11 bezpłatnie wysła Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Odańsk. (817)

Znasz już najtańsze źródło zakupu farb, lakierów i pendzli? Korzystny zakup dla przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa.
Emil Heller
 Katowice, Warszawska 28a
 Hurt. Drog. założ. 1897 r.
Przemysł farb i lak.

Szkło

okienne, inspektowe i ornamentowe dla Przedsiębiorstw budowl., szklarzy i ogrodników po cenach konkurencyjnych w fabrycznym składzie szkła
J. Simer, Sosnowiec,
 Targowa 18. — Tel. 8-21.

Właściciele autobusów!

Wielki garaż do zatrzymywania się i reparacji autobusów z kompletnym warształem, położony przy głównej ulicy, na dogodnych warunkach do wydzierżawienia.
 Łaskawe zapytania do Polonji w Król. Hucie pod „Garaż”.

Der Qualitätsmarkt
 (Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA
 udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpoznań w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowników, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:
RUDOLF SCHICK & CO.
 LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

Konkurs.

Magistrat m. Będzina ogłasza konkurs na brukowanie kostką granitową części ul. Kołłątaja, brukiem z głazów części ul. Okrzei, oraz na poszerzenie wiaduktu kolejowego.

Blizsze informacje i druki można otrzymać w wydziale Budowlanym Magistratu m. Będzina codziennie od godz. 10-tej do 11-tej do dnia 21 czerwca rb. włącznie.

Oferty należy składać w Wydziale Głównym Magistratu m. Będzina w załakowanych kopertach do dnia 22 czerwca godz. 12-tej w południe.

Będzina, dnia 14 czerwca 1927 r.

Magistrat.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, 18. bm. o godz. 11-tej będę sprzedawał w komorze sądowej przy ul. Mikolowskiej, najwięcej dającymu za gotówkę:

- 1 pianino „Bechstein”,
- 1 żelazna szafa do pielnicy,
- 1 kredens dębowy,
- 1 otomane i 1 szafa do ubrań,
- 1 maszynę do pisania „Remington”.

Jasarek, konc. sądowy w Katowicach, Teatralna. 4

Licytacja.

W dniu 1-go lipca 1927 r. o godz. 10 sprzedam w Tarnowskich Górach przy ulicy Górniczej Nr. 40 najwięcej dającymu w gotówce zgorzały dom i ogród po śp. Wawrzynie Kunzem w drodze licytacji. Bo 2344

H. Jastrzebski architekt i budowniczy Tarnowskie Góry. Bo 2344

Mieszkanie

komfortowe 8-pokojowe w Sosnowcu z wszelkimi wygodami i garażem do wynajęcia zaraz. Oferty pod „W.W.” do Polonji ul. Warszawska. Bo 229

Wolne posady

POTRZEBNY majster do odlewania żeliwa, specjalista na roboty armaturowe. Oferty nadsyłać pod adresem: Brackiej, Katowice, Sosnowiec, skrzynka pocztowa 42. 2372 a.

Poszukują pracy

KRAWCOWA brzoza zdolna, poszukuje zycia domowego. Łaskawe zgłoszenia do Polonji pod: „Szybie”. 2465 a.

Sprzedaz

DOM 3-piętrowy w Siemianowicach z powodu choroby zaraż. do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia do Polonji pod: „Piłne”. 2433 a.

MAŁO używana maszyna do pisania „Mercedes” tania do sprzedania. Oferty do Polonji pod: „Mercedes”. 2460 a.

DZIELNEGO pomocnika kamieniarskiego poszukuje od zaraz. Nussbaum. Chojnice. 2471 a.

UCZNIA piekarskiego na dokończenie praktyki przyjmie od zaraz. Piekarnia Wintuska, -czyna G. Śl. 2455 a.

POSZUKUJE

MY pomocniczkę (laborantkę) do składnicy sam. taryf. od 1 lipca br. Oferty nadsyłać pod adresem administracji Lecznicy Brackiej, Katowice. 2468 a.

SPRZEDAM

KASE kontrolną „National” używaną z motorem elektrycznym białą na 1000 kop. do zł. 399,99 sprzedam. Wiadomość: Józef Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja nr. 23. 2454 a.

SKLAD

35 wagoników wywrotowych o pojemności 1 1/2, 2, 2 1/2 tony w bardzo dobrym stanie, 7 pulzometrów No 2, 3 i 5, lokomobila, kocioł lokomobilowy na kołach sztabstaki i różne narzędzia ślusarskie i kowalskie. Zgłoszenia: Zawiercie, skrzynka pocztowa 56. 2469 a.

WILLA piętrowa z dwoma balkonami z budkiewcem gospodarczym i dużym ogrodem koło lasu w Tenczyku tania do sprzedania. 20 minut pieszo

NOWE

czarne PIANINO krzyżowe, na metalowej płycie koźzystnie do sprzedania. E. Chbaum, Katowice, Rynek nr. 8 II. 2461 a.

SPRZEDAM

nowy sklepowy regał z przegródkami, każdy na sto kł. Miłowice, Kapliczna nr. 10. 2466 a.

Lokale handlowe

SKLAD towarów krótkich, robót ręcznych w większym mieście na pol. G. Śl., nadający się również na inny interes. Jest zaraz do sprzedania. Zgł. „Polonia” Król. Huta pod „1000” 2464 a.

SKLEP z magazynem i kompletnem urządzeniem nadający się dla każdej branży handlu, na ulicy najruchliwszej w Hajdukach Wielkich, jest do wydzierżawienia. Zgłoszenia do „Polonji” pod: „Sklep”. 2452 a.

Mieszkania

MIESZKANIE 3 lub 2-pokojowe szukam w Katowicach lub koło Katowic. Czynsz obojętny. Potrzebne pieniądze wypożycze, lub meble odkupię. Zgłoszenia do „Polonji” pod: „Czynsz”. 2459 a.

Źródłowska

OJCÓW Zakład hydropatyczny „GOPLANA” po gruntownym remoncie uruchomiony został p. kierownictw. prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Ojczowski, Ska Akc. w Ojcowie. 2139 a.

Wpisanie

Wpisuję się na nowe, wieczorne wzorowe „Kursy Buchalteryjne” J. J. na Zawadzkiego urzęd. wojew. Jeszcze kilka miejsc wolnych! Jest to najlepsza i najtańsza uczelnia. Setki podziękowań. Wpisowe 5 zł. Opłaty rata. Zgłoszenia codziennie od 5-6, Katowice, i awla 7. 2436 a.

PRZY przedstawicielstwie For. da w Krakowie ul. Piłarska nr. 4. prowadzącego Kur. Szofer przed

Czekolada
A. Siasecki
 gwarancyjnie czysta



Bacność!
 Naszym dzisiejszym środkiem żywnościowym brak uzupełniających składników solnych, a to wskutek wysoko rozwiniętej techniki w sporządzaniu takich.

Sól Stuvkampa

jest właśnie uzupełnieniem tych brakujących składników solnych. Dzienna mała dawka użyta maczka, oksztuje zaledwie 7 groszy. Sól ta oczyszcza krew, reguluje stolec i reczy za uczucie zdrowia, sprawności, dając zupełne zadowolenie.

W oryginalnych szklankach w wszystkich aptekach i drogerjach do nabycia. Wyłączny skład konsegnacyjny na Polskę Górny Śląsk. „Deges”, Tow. Akc. Katowice, Wojewódzka 21. Tel. 2000.

R. Walter
 KATOWICE ul. Młyńska 5, Tel. 335.
 Tylko pierwsi. Jakości. Instytucjom po cenach nadwyzraj.

Mieszkania

MIESZKANIE 3 lub 2-pokojowe szukam w Katowicach lub koło Katowic. Czynsz obojętny. Potrzebne pieniądze wypożycze, lub meble odkupię. Zgłoszenia do „Polonji” pod: „Czynsz”. 2459 a.

Źgubiono

Dnia 3. 6. 27 r. w tramwaju Wielkie Hajduki — Król. Huta, zgubiłem skórzana, czarna teczkę. Znalazcę proszę o zwrot. Wielkie Hajduki, Koszary 73 p. p. Urbaniak. 2462 a.

Różne

BACNOŚCI Pośrednictwo kupna i sprzedaży domów, sklepów, maszyn do pisania, do zycia, rowerów nowych i starych, kupujemy za gotówkę przyjmujemy w komis, również polecamy umeblowane pokoje. Fa. Kołos, Katowice II ul. Krakowska 2, tel. 2461. 2395 a.

BACNOŚCI

Wykonuje modne plisowania karbowania oraz różne hafty maszynowe szybko i tania. Dla pp. Krawczyń ceny niższe. Katowice M. Elekckiego 8. 2423 a.

Oferte!

W Warszawie, Zielna 11, telefon 121-66. Bg. 770.

ODWOLANIE.

Obełgi rzucone na Pawelczykówną Lucję publicznie odwołuję. Grosówna. 2458 a.

NIE ŻALUJCIE

10 gr. na KORESPONDENCJE! Wszyscy czytelnicy bez wyjątku powinni zwrócić się do nas o wysłanie bezpłatnego flustrowanego cennika (przeszło 100 ilustracji) najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych dla każdego i rodziny. Między innymi przedmiotami polecamy RADIO, aparaty i części, maszyny do zycia, ROWERY, eufony. Nasz cennik służy każdemu jednocześnie jako poradnik, Towary sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach na długoterminowe spłaty nie wylaczajac prowizji. Zwracać się do firmy M. OKOŃ Warszawa, Zielna 11, telefon 121-66. Bg. 770.

Francisz, Motza

Wielowiec, zgu bil portfel zawierający: papiery wojskowe i inne dokumenta, które uniważnia.



Przewycięzione trudności.

CZEGO DOKONAŁ GÓRNOŚLĄSKI PRZEMYSŁ HUTNICZY OD CHWILI PRZYŁĄCZENIA G. ŚLĄSKA DO POLSKI? — WYWIAD Z GEN. DYR. HUTY POKOJU P. Dr. H. GLUECKIEM.

Szczególnie znamienne dla rozwoju stonków przemysłu górnośląskiego pod rządami polskimi są losy przemysłu hutniczego, który w ciągu tych 5 lat przeżył chwile najcięższego upadku, ale też najszybciej się z niego otrząsnął i po przewycięzeniu wszystkich trudności wchodzi dziś coraz śmielej na drogę trwałej poprawy i pomyślnego rozwoju. Najjaskrawszym przykładem tej ewolucji jest znana „Huta Pokoju”, co do której zdawało się przed trzema laty, że dni jej są policzone, a która dzisiaj po dokonanej reorganizacji, uzyskaniu dużej pożyczki amerykańskiej w wysokości półtora miliona dolarów na cele inwestycyjne i nabyciu „Huty Baildona” jako zakładu przerobczego dla swych podstawowych produktów hutniczych, staje w rzędzie najlepiej prosperujących przedsiębiorstw górnośląskich. Huta Pokoju jest również i z tego względu dla ogółu polskiego obiektem szczególnie interesującym, że proces polszczenia w Hucie tej miano, iż jej kapitał zakładowy znajduje się wyłącznie w rękach niemieckich, najdalej postąpił. Z tych wszystkich względów zwróciliśmy się do generalnego dyrektora Huty Pokoju, pana Dr. Gluecka, jednego z najwybitniejszych przemysłowców górnośląskich i jednego z najważniejszych szermierzy hasła spolszczenia przemysłu górnośląskiego, z prośbą o wypowiedzenie swej opinii i trudnościach, jakie górnośląski przemysł hutniczy miał w ciągu tych 5 lat do pokonania i o widokach jego dalszego rozwoju pod rządami polskimi.

Trudności z jakimi walczyć musiał po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski przemysł hutniczy — rozpoczął p. dr. Glueck — są zbyt znane, by trzeba było szczegółowo nad nimi się rozwodzić.

Wiadomą jest rzeczą, że niemal wyłącznym rynkiem zbytu dla tego przemysłu był wewnętrzny rynek niemiecki, a jakkolwiek przemysł ten ze względu na coraz trudniejszą konkurencję na tym rynku z przemysłem zachodnio-niemieckim miał od wielu lat szczerą intencję do usadowienia się na najbliższym i naturalnym rynku zbytu, jakim była dla niego Rosja względnie graniczące o siebie Królestwo Polskie, to jednak skutkiem wprowadzenia przez Rosję w roku 1887 i 1891 cel probibicyjnych na żelazo jakakolwiek penetracja tego rynku była zupełnie wykluczona. Z chwilą przeto przyłączenia Górnego Śląska do Polski rynek polski, a także i dalsze na południowy i na północny wschód położone rynki były dla niego zupełnie obce i dlatego sprawa przesławienia zbytu żelaza górnośląskiego z dotychczasowego kierunku zachodniego na kierunek wschodni oraz południowo-wschodni bynajmniej nie była rzeczą łatwą. W dodatku rynek polski był tak wyczerpany zniszczeniami wojny światowej i trwającym w Polsce o 3 lata dłużej niż w innych państwach stanem wojennym, siła nabywcza ludności skutkiem ogólnego zubożenia była tak zmniejszona, skarb państwa skutkiem ubóstwa ludności i inflacji, tak osłabiony, że pojemność tego rynku, a tem samem i konsumcja żelaza w Polsce była wprost minimalna. W tych warunkach nawet przy największych wysiłkach ze strony przemysłu górnośląskiego w kierunku zmiany swej orientacji nie mogło być mowy o tem, by rynek polski mógł z powodzeniem w najbliższym czasie zastąpić dotychczasowy niemiecki rynek zbytu.

Ale trudności, wynikające z przymusu zupełnego przesławienia rynków zbytu w ciągu stosunkowo krótkiego, bo zaledwie 3 lata trwającego okresu przejściowego, przyznane Konwencji Genewskiej, oraz z niezmiernie małej pojemności nowo uzyskanego rynku nie były jedyne, które przemysł górnośląski miał do pokonania. Niemniej bowiem trudnym do rozwiązania, a stale prawie przy omawianiu tego okresu pomijanym, był problem organizacyjny.

Większość przedsiębiorstw górnośląskich a wśród nich wszystkie prawie hutnicze, mia-

ła siedzibę swych zarządów poza granicami polskiej części Górnego Śląska, a tem samem zarządy te z chwilą przyłączenia Górnego Śląska do Polski znalazły się poza granicami państwa. Niektóre z nich miały swą siedzibę nawet aż w Berlinie. O ile nawet dla zarządów, mających swą siedzibę na Polskim Górnym Śląsku, zorientowanie się w nowych stonkach i jakie takie przystosowanie się do nich było rzeczą niezmiernie trudną, o tyle dla zarządów, pozostałych poza granicami państwa, było to wogóle zupełnie niemożliwe. To też wszystkie te przedsiębiorstwa zaczęły szybko staczać się po równi pochyłej ku upadkowi i zupełnej ruinie. Typowym przykładem tego stanu rzeczy były obok Huty Pokoju także i Zjednoczone Huty Królewska i Laury, w których p. Haase, wszedłszy w roku 1923 jako jeden z pierwszych Polaków do przemysłu górnośląskiego, został po objęciu swego stanowiska stosunki tak opłakane, że niemal beznadziejnie. I trzeba było dopiero nostryfikacji tych wszystkich przedsiębiorstw, przeniesienia zarządów na teren Polskiego Górnego Śląska, a przede wszystkim wprowadzenia do nich wybitnych sił polskich, by je przed niechybnym upadkiem uratować.

Podnosi się niejednokrotnie przeciwko polskim dyrektorom rozmaite drobnotkliwe zarzuty ale o tych trudnościach, które mieli do pokonania, by upadające przedsiębiorstwa ocalić od zaradku, o tych zasługach jakie położyli dla państwa, ratując olbrzymie wartości, największe warsztaty pracy robotnika górnośląskiego, obfite źródła dochodów dla skarbu i najpotężniejsze zbiorniki naszej siły obronnej, zapomina się aż nazbyt często.

Obok trudności organizacyjnych miał przemysł górnośląski, a w tem także i hutniczy, do pokonania nie mniej wielkie trudności finansowe. Wszak cały przemysł górnośląski finansowany był urzędowo wyłącznie niemal przez kapitał niemiecki. Te źródła finansowe wyczerły niemal zupełnie, gdyż kapitał niemiecki ze względów politycznych pozostawił przemysł górnośląski własnemu losowi. O zastąpieniu tych kapitałów kapitałami polskimi nie było wogóle mowy, a nawiązanie stosunków z kapitałem zagranicznym innych państw, wobec stałej propagandy antypolskiej wobec niepewnych stosunków politycznych i gospodarczych i wobec postępującej wówczas gwałtownej inflacji, było rzeczą niesłychanie trudną.

Już tych paru szczegółów pobieżnie naszkicowanych daje pojęcie o tych olbrzymich trudnościach, jakie na przyłączeniu Górnego Śląska do Polski musiał przewyciężyć przemysł górnośląski, a w szczególności hutniczy. Na pytanie więc, czego dokonał przemysł ten w ciągu tych 5 lat, odpowiem najprościej, jeżeli stwierdzić, że przemysł górnośląski wszystkie te i liczne inne trudności, jakie się skutkiem przeszczerpienia go na pień obcej państwowości wyłoniły, pokonał zwycięsko i że lwia część zasług w przewycięzeniu tych trudności przypada w udziale polskim kierownikom, którzy stanowiska swe w najcięższych i nieraz beznadziejnych niemal sytuacjach objeli, pragnąc ratować dla państwa i społeczeństwa polskiego te olbrzymie, a w niejednym wypadku w chwili objęcia przez nich tych eksponowanych placówek już niemal na pewną zagładę skazane, przedsiębiorstwa.

Dzisiaj o tych wszystkich trudnościach, o tych ciężkich chwilach, które przeszliśmy, zdając sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności wobec państwa i społeczeństwa jaką wzięliśmy na siebie, myślę i mówię jako o ciężkiej zmorze, którą już zupełnie z siebie otrząsnęliśmy. Dzisiaj przemysł hutniczy dokonał już zupełnie przedstawienia na rynek polski, obronną ręką wyszedł z niebezpieczeństw, jakimi groziła mu wojna celna z Niemcami, rozwija coraz żywszą ekspansję w kierunku zdobycia nowych zagranicznych rynków zbytu i coraz bardziej wzrasta w siłę i znaczenie nawet w opinii zagranicznej,

czego najlepszym dowodem jest przebieg rokowań o przystąpienie polskiego przemysłu hutniczego do Międzynarodowego Kartelu Stalowego.

Wspomnieć również warto o tem, że w toku tych wszystkich prac reorganizacyjnych i przy przedstawianiu swych rynków zbytu nie zapomnieliśmy przemysł hutniczy, a przynajmniej przedsiębiorstwa pozostające pod polskim kierownictwem, także i o przedstawianiu swych rynków zakupu. Nie było to również rzeczą łatwą, gdyż przemysł i handel innych dzielnic Polski okazywały stosunkowo mało zainteresowania potrzebami przemysłu górnośląskiego, albo też nie miały się początkowo dostosować do jego wymagań. Ale i te trudności zostały już w większej części pokonane i dziś przemysł hutniczy większą część sweo ogromnego zapotrzebowania różnorodnych materiałów, które przedtem wyłącznie sprowadzane były z Niemiec, pokrywa na rynku polskim. Specjalnie co do Huty Pokoju stwierdzić mogę, że cały szereg materiałów, jak n. p. materiał szamotowy, oleje i smary, mniejsze walce, armatury, liny druciane, pasy skórzane i wielbłądzy, różne chemikalia, a zwłaszcza farby i pokosty, cały niemal materiał elektrotechniczny, jak kable, izolatory, żarówky i wiele innych Huta ta już dzisiaj sprowadza wyłącznie ze źródeł polskich.

Równocześnie przemysł ten rozwija się coraz bardziej pod względem technicznym. Nie trzeba bowiem zapominać o tem, że górnośląski przemysł hutniczy w chwili przyłączenia Górnego Śląska do Polski znajdował się w stanie opłakanym. Nadmierne i forsowne wykorzystanie urządzeń produkcyjnych w okresie wojny światowej i zaniechanie wszelkich prac inwestycyjnych wobec niepewnej sytuacji politycznej i społecznej w pierwszych latach powojennych doprowadziło przemysł ten pod względem technicznym do stanu głębokiego upadku. Najlepszym tego dowodem są niezmiernie niskie cyfry produkcyjne i niesłychanie mała wydajność pracy w okresie przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Te wszystkie zaniedbania zostały w ciągu ubiegłych 5 lat mimo wszelkich trudności finansowych i innych odrobione a liczne braki w porównaniu z poziomem hutnictwa zachodnio-europejskiego zostały — za wyjątkiem wielkich inwestycji, na które dotąd z braku tanich i długoterminowych kredytów nie można było sobie pozwolić — uzupełnione. Huty górnośląskie zrobiły również w ciągu lat ostatnich duże postępy w zastosowaniu naukowej organizacji pracy i to właśnie pod kierownictwem polskich inżynierów, przyczem nie naśladowano niewolniczo wzorów obcych, lecz rozwijano samodzielnie nowe systemy, przystosowane odpowiednio do materialnych warunków pracy w przemyśle górnośląskim i do psychicznych właściwości tutejszego robotnika w Hucie Pokoju jak i w Hucie Bismarcka istnieją już od dłuższego czasu własne oddziały chronometrażowe, a w całym hutnictwie przejawia się coraz silniejsze dążenie do przeszczerpienia na grunt tutejszy najlepszych amerykańskich i zachodnio-europejskich wzorów w kierunku zmechanizowania pracy i to zarówno w ruchu fabrycznym, jak i w pracy administracyjnej (jak n. p. w księgowości). Pod względem więc fachowego wykorzystania warsztatów pracy, o ile nie stały temu na przeszkodzie kwestie finansowe, nasz przemysł hutniczy zdaje bezwzględnie za postępowaniem czasu i nie wiele w tym względzie ustępuje przemysłowi hutniczemu zachodniej Europy.

Reasumując to wszystko mogę stwierdzić, że nasz przemysł hutniczy pokonał już zarówno dzięki wysiłkom swych kierowników, jak i zwycięwej polityce i stałe okazywanej dobrej woli ze strony rządów polskich, wszelkie trudności, jakie wyłoniły się po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, a obecnie znajduje się już w fazie normalnego rozwoju, którego dalsza linja będzie zależała w zupełności od rozwoju sytuacji gospodarczej państwa, a w szczególności od podjęcia wielkiego programu inwestycyjnego i od ożywienia ruchu budowlanego. W każdym razie jakkolwiek sytuacja się ukształtuje, górnośląski przemysł hutniczy może odzyskać już tylko dzieląc dole i niedole życia gospodarczego całej Polski. Dr. L. F.

Wiadomości gospodarcze.

ROCZNE ŻYCIE WĘGLA NA KOLEJACH RZECZYPOSPOLITEJ.

Największym odbiorcą wewnątrz kraju naszego węgla są koleje państwowe. Roczne zapotrzebowanie węgla przez koleje państwowe wynosi na rok budżetowy 1927-28 okragle 3,024,614 tonn, czyli okragle 10 proc. naszej rocznej produkcji.

Żużycie tego węgla rozdziela się jak następuje.

Na paliwo do parowozów zużywa się 2,812,106 tonn, na ogrzewanie wagonów potrzeba 37,143 tonn, na opał w magazynach, warsztatach kolejowych i na stacjach wodnych zużywa się 59,213 tonn, resztę zaś 116,152 tonny idzie na ogrzewanie biur i innych pomieszczeń.

Oczywiście, że im lepiej będzie rozbudowana nasza sieć kolejowa, oraz im silniejszym będzie nasz ruch kolejowy, tym większym odbiorcą węgla będzie stawać się nasza kolej.

Wydatek kolej na węgiel stanowi okragle 10 proc. wszystkich rozchodów naszego kolejnictwa. Z tego też wynika, że każda wyżka, czy niżka cen węgla ma niemały wpływ na zwiększenie lub zmniejszenie wydatków kolejowych, a temsamem na zwyżkę lub niżkę przewozowego naszych towarów, jakoteż cen biletów osobowych.

STOWARZYSZENIE HURTOWNIKÓW WĘGLA ZACHODNICH ZIEM POLSKICH Z SIEDZIBĄ W POZNANIU.

Do Zarządu Stowarzyszenia Hurtowników Węgla Zachodnich Ziem Polskich z siedzibą w Poznaniu, które się zawiązało w dniu 4-go kwietnia 1927 r., wybrano pp.: Stanisława Menzla prezesem, Dr. Józefa Laudowicza wiceprezesem, Aleksandra Cieślkiego sekretarzem, Marcina Nowaka skarbnikiem, Juljusza Stiasnle dalszym członkiem Zarządu.

Stowarzyszenie Hurtowników Węgla obejmuje wszystkie hurtownie węgla, oraz reprezentacje górnośląskich koncernów węglowych które mają swoją siedzibę w województwie Poznańskim, na Pomorzu i Górnym Śląsku.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

płacił dnia 15 czerwca br. za:		
Dol. amerykańskie	8.91	8.88
F. angielskie	43.34	43.25
Fr. szwajcarskie	171.59	171.25
Fr. francuskie	34.88	34.81
Fr. belgijskie	24.75	24.70
Liry włoskie	49.14	49.04
Floreny holenderskie	357.40	356.69
Korony czeskie	26.44	26.39
Korony szwedzkie	238.50	238.02
Korony duńskie	237.90	237.42
Korony norweskie	230.40	229.94
S. austriackie	125.49	125.24
Mk. niemieckie	211—	210.58
Dol. kanadyjskie	8.91	8.87
Guldery gdańskie	171.70	171.36
1 gram złota	5.92	
1 gram srebra	0.152	
1 złoty w zlocie	172.30	
1 Mk. niem. w zlocie	2.1270435	

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 15. 6. (wl. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 891 i pół, sprzedaż 893, kupno 889. Cafe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty 461 i pół. Złoty w zlocie 172.30. Dla akcji tendencja mocniejsza. Z pożyczek państwowych słabsza była 5 proc. dolarowa premjowa, 10 proc. kolejowa, i 5 proc. konwersyjna. Dla listów zastawnych tendencja niejednorodna.

Warszawa, 15. 6. (PAT) Papiery państw. 5 proc. pożyczka konwers. 65.00, 6 proc. pożyczka dolarowa 85.00, dolarówka 55.80 — 55.50, pożyczka kolejowa 103.00 — 102.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92.00.

Warszawa, 15. 6. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 132.00, Bank Handlowy 7.30, Bank Polski 145.00 — 145.50 — 146.00, Bank Zach. 45.00, Bank Sp. Zarobkowych 84.00, Czersk 103, Częstocice 315, Warsz. Cukler 505 — 510 — 508.

Berlin, 15. 6. (PAT) Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę 47.00 — 47.20, na Katowice 46.975 — 47.175, na Poznań 47.00 — 47.20, na Rygę 81.08 — 81.42, złoty 46.925 — 47.325.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Poznań, 15. 6. (PAT) Giełda zbożowa. Żyto 50.75 — 51.75, pszenica 53.00 — 56.00, jęczmień 43.00 — 45.00, owies 42.50 — 43.50, mąka żytnia 70 proc. 73.00.

Berlin, 15. 6. (PAT) Giełda zbożowa: żyto 280.00 — 282.00, jęczmień 241.00 — 275.00, owies 254.00 — 260.00, kukurudza 192.00 — 193.00, mąka pszenna 37.50 — 39.50.

METALE.

Londyn, 15. 6. (PAT) Giełda metalowa: Miedź elektrolizowana 60.00 — 60 i pół, wyborna 59.00 — 59 i jedna czwarta.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogai Katowice.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 15. VI. 1927 r.

DEWIZY	Stopy dysk.	Paryż w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Gdynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.20	—	—	—	—	58.15	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.175	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.58	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	—	23.70	—	—	123.30	—
Belgia	6 1/2	100	100 tr. B.	—	—	—	—	58.555	—	13.89	—	—	72.21	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3.075	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 s.	—	—	—	—	73.60	—	—	—	—	90.65	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. n.	359.25	357.45	—	—	169.24	—	40.06	—	—	208.30	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. s.	—	—	—	—	112.94	—	26.73	—	—	139.05	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 s.	43.56	43.34	—	—	20.515	—	4.85 1/16	—	—	25.25 1/4	—
Nowy-Jork	1 1/2	5.18	1 \$	8.93	8.91	—	—	4.2235	—	—	—	—	5.20	—
Paryż	0	100	100 tr. II	35.13	34.95	—	—	16.55	—	3.91 1/2	—	—	20.36 1/4	—
Praga	0	105.01	100 r. czesk.	26.56	26.44	—	—	12.55	—	—	—	—	15.40 1/2	—
Kijów	7	100	100 l.	50.09	49.84	—	—	23.58	—	5.57	—	—	28.975	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 tr. szw.	172.45	171.59	—	—	81.215	—	19.23 1/4	—	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.13	—	26.78	—	—	139.30 1/2	—
Wiedn	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.13	125.51	—	—	59.41	—	—	—	—	73.175	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalone przez Bank Śląsk

KONIAK SZUSTOWA

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami
GRAND PRIX — RZYM 1926.
GRAND PRIX — LIEGE 1926.

Konkurs

na wykonanie

prac murarskich i żelbetonowych

przy budowie ratusza. Podkładki konkursowe można otrzymać w Referacie budowlanym gminy za opłatą w kwocie 3 zł. Tam też można oglądać rysunki budowy.

Termin złożenia ofert wyznacza się na dzień 28 czerwca 1927 r. do godz. 12-tej.

Nowy Bytom, dnia 14 czerwca 1927 r.

Naczelnik gminy

(-) Machoń.

2352

Wydział Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Magistratem m. Król. Huty ogłasza

KONKURS

na następujące posady w miejskim gimnazjum żeńskim w Królewskiej Hucie; 1) dwóch nauczycieli (lek) języka francuskiego, 2) nauczyciela (lki) języka niemieckiego, 3) nauczyciela (lki) języka polskiego, 4) nauczycielki wychowania fizycznego i robót kobiecych w oddziałach dla mniejszości niemieckiej, 5) nauczyciela (lki) matematyki i fizyki w oddziałach dla mniejszości niemieckiej.

Posady powyższe będą obsadzone od dnia 1 września 1927 r. Ubiegać się o nie mogą kandydaci (kandydatki) posiadający przepisane ustawowo kwalifikacje. Nauczyciele w oddziałach dla mniejszości językowej powinni mieć warunki, przewidziane art. 123 Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 1922 r.

Podania należy udokumentowane wnieść należy drogą służbową, jeżeli kandydat jest na posadzie rządowej, do Wydziału Oświecenia Publicznego do dnia 10 lipca 1927 r.

Magistrat.

LICYTACJA.

W sobotę, dnia 18 VI. br. o godz. 12 i pół w poł. będą sprzedawał w Katowicach w komorze sądowej, ul. Mikołowska 2 w drodze licytacji dobrowolnej publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

1 pianino, damskie płaszcze i kostiumy letnie, suknie oraz kilka metrów materii na ubrania w odcinkach po 3 metry.

Kempny.

Kom. sądowy p. o. w Katowicach.



PROGRAMY

oraz wszelkie druki
uroczystościowe

wykonuje szybko, gustownie
i po cenach konkurencyjnych

DRUKARNIA „POLONJI”

Sp. Wyd.

Rybnik, ul. Zamkowa 8.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich obywateli Pawłowa i okolicy przed dalszym rozszerzaniem plotek, które rozszerzano po Pawłowie podczas mej nieobecności wzgl. pobytu na ćwiczeniach wojskowych i które na prawdzie nie polegają i oświadczam niniejszem, że śmiało patrzę w przyszłość i dalszy bieg tej sprawy. 2343

Koczorek Franciszek
Pawłów, ul. Szkoła 11.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY
ODDZIAŁ W KATOWICACH
ogłasza

Konkurs

na posady 1) urzędnika obeznanego ze sprawami rentowymi,

2) urzędnika obeznanego ze sprawami hipotecznymi.

Podanie należy kierować do Sekretariatu Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Katowicach, ul. 3 Maja 9, do dnia 22 bm.

Do podania należy załączyć:

1. życiorys,
2. metrykę urodzenia,
3. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
4. świadectwo ukończonych studiów,
5. świadectwa ew. poprzedniej praktyki bankowej,
6. dowód stosunku do wojskowości,
7. adresy 3 wiarygodnych osób, na których referencje petent się powołuje.

Pierwszeństwo mają zgłaszający się z terenu Województwa Śląskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Brzezince i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Brzezinka tom III. karta nr. 81, podwórze z budynkami i rola o powierzchni 1.03,50 hektarów i 1.70 talarów czystego dochodu, jako podstawy podatku gruntowego i 3.530 marek złotych wartości użytku budynkowego, Matrykula art. 574, księga podatku budynkowego L. 117, katastru budynkowego, na imię braci Ludwika i Wincentego Ligendza z Brzezinki, zostanie dnia 15 września 1927 r. o godz. 10-tej do południa wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 29.

Wzmianke o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 maja 1927 r.

Mysłowice, dnia 1 czerwca 1927 r.
SĄD POWIATOWY.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 18 VI. br. o godz. 12 w poł. będą sprzedawał w Katowicach, w komorze sądowej publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

2 szafy debowe do rzeźby.

Kempny.

kom. sądowy p. o. w Katowicach.



PRZYJACIELSKA

RADA!!!

Nie namyślaj się!

Niezwłocznie użyj

SÓL NOĆ JANA

azniącą dolegliwości
nóg.

Żądać wszędzie!

Z 97 proc. regularnością i 100 proc. bezpieczeństwem

obsługiwane są linie komunikacji powietrznej:

Warszawa, Nowy Świat Nr. 24. tel. 9-00 i 19-88, lotnisko tel. 8-50.

Kraków, Św. Anny 4, tel. 32-22, lotnisko tel. 25-45.

Lwów, Tow. „Orbis” ul. Jagiellońska, tel. 8-11, lotnisko tel. 22-75.

Łódź, ul. Piotrkowska 67, tel. 3-11, lotnisko tel. 26-15.

Gdańsk-Wrzeszcz, lotnisko tel. 415-31.

— 25 —

— W najbliższym czasie przybędą do nas dwa okręty Królewsko Holenderskiej Linji Okretowej, to jest „Königin der Nederlanden” i dwa tygodnie później „Jan Pieterszon Coen”. Zwłaszcza o ten ostatni statek jestem w obawie... ze względu na jego ładunek... Nie, nie, panie tajny radco... nie żadna amunicja, tym razem, ale pewne instrumenty bardzo delikatne i kosztowne... Jakież panowie proponują środki zaradcze, zmierzające do absolutnego zabezpieczenia okrętu w czasie drugiej połowy jego podróży? Proszę się kolejno wypowiedzieć...

— Hm — zaczął kolejno de Witt: — Czy ekscelencja mógłby mnie objaśnić, gdzie się mniej więcej w tym momencie znajduje „Jan Pieterszoon Coen”?

— Gdzieś na Morzu Czerwonem — odparł sekretarz, wyręczając szefa w odpowiedzi.

Generał skinął głową na znak zadowolenia:

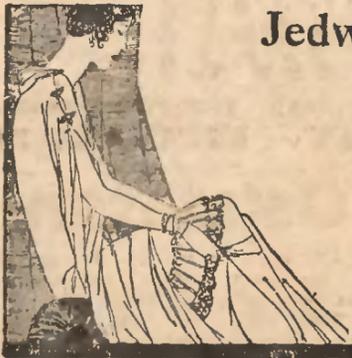
— To doskonale... Jest dosyć czasu do przeprowadzenia pewnego planu, który...

— Ma pan generał jakiś gotowy projekt? — ucieszył się gubernator.

— Owszem, ekscelencjo i pozwolę go sobie zaraz wyłożyć. Plan mój zmierza do podwójnego celu. Po pierwsze zapewnić statkowi absolutne bezpieczeństwo, a powtóre zastawić nieuchronną pułapkę na ewentualnego napastnika. Proszę pana do mapy.

Z temi słowami dźwignął się generał z miejsca i krokiem ciężkim posunął w stronę olbrzymiej mapy wysp sundajskich. Wszyscy uczestnicy zebrania stanęli półkołem i z uwagą słuchali wykładu doświadczonego strategika, kiwając niekiedy potakująco głowami...

20807 Series 3 No. 3



Jedwabna i batystowa bielizna zachowuje świeży i ładny wygląd po praniu w Lux'ie



Lever Brothers Limited, Anglja



Rozrywkę i Emocje

niezbędną dla rozerwania umysłu po całodzienniej pracy znajdzie każdy, kto weźmie udział w bezpłatnej rozgrywce o

Radio-Aparat wartości 1600 zł

Bezpłatna ta rozrywka trwa codziennie aż do skutku u nas

Restauracja „Letnisko“

Bugla

Wspaniałe miejsce wycieczkowe za koszarami dojazd przez ulicę Raciborską. 2345

We czwartek, dnia 16 czerwca br.

Wielki Koncert ogrodowy

wykonany przez orkiestrę kopalnianą z Siemianowic, pod batutą dyreg. BENK.

Początek o godz. 4 1/2.

Sport łódkowy. Śluzgawka.

Młody bległy

Korespondent

polsko-niemiecki, dobrze obeznany z działem rur, poszukiwany niezwłocznie. Oferty do adm. „Polonji” pod „Korespondent”.

Ce em wyręczenia w czasie wakacji poszukuje się

lekarza - dentysty

na 4-6 tygodni.

Oferty uprasza się nadesłać pod adresem: „Katowice” skrytka pocztowa 82.

Kessla ogród koncertowy

Tel. 1376 Katowice Tel. 1376

Dzisiaj w święto Bożego Ciała

Świąteczny koncert

Wstęp wolny. W salach winiarni (bez przymusu picia wina) artystyczny koncert.

Przybory sportowe
Ubiory sportowe

do tenisa lekkoatletyki piłki nożnej boksu rycieczek i kąpieli

Friemel Katowice
Dyrekcja na 10 mody i sport.

Fachowa reparatura rakiet.

WZROST poczty lotniczej w maju w stosunku do kwietnia wynosił 1000 procent dzięki szybkiemu doręczaniu listów natychmiast po przybyciu samolotu. List express kosztuje groszy 70. List lotniczy kosztuje groszy 60.



Caza Restauracja Dancing
KATOWICE ul. 3 MAJA 11, TEL. 528
Zaprasza cace Katowice do wzięcia udziału Zagłębie
W dziale artystycznym od 15 bm. nowy program: **Humoryści, oraz różne tańce i śpiewy:** PP. Janaszek.
Tańce salonowe: PP. Madelaine i René.
Muzyka pod kierownictwem znakomych kompozytorów KAGANA i CUKIERMANA.

Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia CURT MÜLLER.

Fabryka Szarłej, ulica Piekarska nr. 13. Filja:
Katowice, ul. Warszawska 3.
Mysłowice, ul. Pszczyńska 1.
Zalęże, ul. Mickiewicza 17.
Król. Huta, ul. Wolności 26.
Wiekie Hajduki, ul. Kościelna 14.
Szopienice, ul. Szosowa 1.
Pszczyna, Nowy-Targ 3.
Rybnik, ul. Sobieskiego 20.
Mikołów, ul. Krakowska.
Siemianowice, ul. Bytomska 7.
Tarn. Góry, ul. Dworcowa 11.
KW 13

Pracownik (czka) biurowy

(siła pomocnicza), władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukiwany natychmiast do firmy 2351

„CARBOCHEMIA“
Powstańców 5.

Zgłoszenia osobiste od 8-1 lub 3-6.

Wolny Lokal handlowy w centrum miasta

dla nabywcy całej nieruchomości Cena kupna do uiszczenia przy kontrakcie około 35000 dolarów. Bliższe szczegóły Mielęckiego 6. Bank. — Tamże wiadomość o sprzedaży nieruchomości w Królewskiej Hucie za cenę około zł 130.000 płatnej gotówką przy kontrakcie. 2350

Gmina Izraelicka / Katowice

Podatnikom naszej Gminy przypominamy, że trzecia rata podatku wyznaniowego za rok 1927 jest płatną **najpóźniej do 1 lipca**

Płatne kwoty podatkowe, które w powyższym terminie nie zostaną wpłacone, będą bez powtórzonego wezwania ściągane drogą egzekucji i to na koszt podatników.

Wnieście sprzeciwu przeciw wymiarowi nie wstrzymuje obowiązku płacenia wzgl. przymusowego ściągania zaległych kwot podatkowych.
Zwierzchność Gminy Izraelickiej Katowice.
Bruno Altmann.

kierownika

Do Biura Sprzedaży artykułu techn. poszukujemy gruntownie obeznanego z kotłami i mechanizmami parowymi. Wymagana umiejętność prowadzenia biurowości, władanie językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisanie na maszynie oraz znajomość przedsiębiorstw Górnośląska i Zagłębia Węglowego. 1032

Krótkie curriculum vitae z podaniem referencji oraz żądanego wynagrodz. nadsyłać pod adresem **Tow. Rekl. Międzyn. Jr. Rudolf Mosse, KATOWICE, ul. Mickiewicza 4 pod „ADJANT”.**
Nabędziemy **4 kotły przenośne** używane, w dobrym stanie, z wyciąganymi paleniskami, system rurk. 40 m² pow. ogrzewalnej 10 atm. ciśnienia roboczego z kominem i kompletną armaturą do opalania miałem węglowym. Zgł. Huta „Milowice” Sosnowiec. 2302

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — **Ogłoszenia drobne za słowo:** Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonijalne zł. 0.30. — **Ogłoszenia zagraniczne** o 50 proc. droższe. — **Ogłoszenia w czerwonym kolorze** o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedziele i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należyłości naszym przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

ROZDZIAŁ IV.

W DRODZE DO SUMATRY.

Trzeci dzień minął od chwili, kiedy południowo-wschodnie brzegi Ceylonu rozplynęły się w oddali, a Mrs. Mabel Gibson wciąż jeszcze nie przestawała się zachwycać wrażeniami z wycieczki automobilowej, jaką odbyli prawie wszyscy pasażerowie pierwszej i drugiej klasy w czasie postoju statku w Colombó.

I teraz też, stojąc wsparta o barjerę przedniego górnego pokładu, mówiła ze szczerym zapałem:

— Cudowne!... niezrównane!... Jaka bujna roślinność!... Jakie wspaniałe, a nieznanne mi dotychczas odmiany drzew, krzewów i kwiatów... Jeden ogród olbrzymi, wznoszący się tarasami dokoła wyniosłego szczytu Adams-Peak... A na tle przebogatej roślinności stare świątynie Hindusów, pełne posągów Buddy, przedstawiających tego wielkiego męża w najrozmaitszych fazach jego życia: jako małego chłopca, jako księcia Gautama, jako ascetę, pogrążonego w kontemplacji, wreszcie jako doskonałego „Oświeconego”, czyli Buddę... Jestem zachwycona, panie Wilhelmie i obawiam się, że po Ceylonie, „wyspie rubinów”, pańska Jawa nie zrobi na mnie wrażenia...

— A ja się wcale tego nie lękam... Przyroda na Jawie jest daleko bogatsza, a niezrównany przepych zieleni nadal wyspie nazwę „szmaragdowej” lub „ogrodu Wschodu”...

— Nie chcę się sprzeczać o florę, ponieważ jeszcze Jawy nie widziałam ale nie będę tam miała tych boskich zabytków hinduskiej architektury... Wszak krajowcy są wyznawcami Mahometa?...

— Czeka pani miła niespodzianka i zobaczy pani kilka przepięknych zabytków kultury hinduskiej...

— Na Jawie? A skądże się tam wzięły? Wilhelm van Hooft uśmiechnął się leciuteńko, wyrozumiale i zaczął objaśniać swą uroczą towarzyszkę podróży:

— Świątynie hinduskie stały na Jawie od kilku wieków, kiedy wojowniczy półksiężyc wdarł się na „wyspę szmaragdową” i siłą zdobył sobie niepodzielne panowanie... Brutalny,